

Myślenicki Miesięcznik Powiatowy

# SEDNO

Myślenice wrzesień 2014 numer 9 (82) ISSN 1899 - 1831 [sedno.myslenice.org.pl](http://sedno.myslenice.org.pl)

**Nie chcemy się wtrącać, narzucać  
- chcemy inspirować**

rozmowa z prezesem  
Myślenickiego Towarzystwa Kultury

**PIOTREM SZEWCZYKIEM**

**str. 2,3**

**Człowiek uczy się całe życie ...**

rozmowa z naukowcem, wykładowcą na  
Politechnice Krakowskiej  
dr hab.

**AGNIESZKĄ SOBCZAK - KUPIEC**

**str. 8,9**

**SEDNO**

**z IZBĄ GOSPODARCZĄ  
ZIEMI MYŚLENICKIEJ**

**STR. 7,16**

*foto: maciej holuj*



**DRODZY CZYTELNICY**  
Rocznice są dla nas Polaków nieodłącznym elementem życia. Lubimy je i hołubimy. Rocznice są także doskonałym pretekstem do podsumowań, ocen i analiz. Trzy lata temu w Myślenicach powstało Myślenickie Towarzystwo Kultury. Powstało i działa do dziś. Poprosiliśmy pomysłodawcę, założyciela i obecnego prezesa MTK o dokonanie podsumowania trzyletniej działalności kierowanej przez niego instytucji. Przy okazji zapytaliśmy także Piotra Szewczyka o to co sądzi na temat szeroko pojętej kultury miasta i regionu. Rozmowę z Piotrem możecie Mili Państwo przeczytać obok. W poprzednim numerze obiecaliśmy Czytelnikom powrócić do tematu rozpadu najstarszego myślenickiego klubu sportowego i słowa do trzymujemy. Próbowaliśmy na ten temat zasięgnąć języka u osób blisko z klubem związanych i poprosić je o opinię, ale żadna z nich nie chciała, aby jej wypowiedź, nawet anonimowo, znalazła się na łamach gazety. Szkoda, bo było w tych wypowiedziach wiele ciekawych informacji. Wciąż czekamy na decyzje, które jasno określą przyszłość Dalinu, nie wyobrażamy sobie bowiem, aby klub z takimi tradycjami z dnia na dzień zniknął z powierzchni ziemi (myślenickiej ziemi). Kiedy przed siedmiu laty powoływaliśmy do życia „Sedno” deklarowaliśmy, że na jego łamach prezentować będziemy ludzi ciekawych, mających na swoim koncie nietuzinkowe osiągnięcia, takich którzy wnoszą do życia miasta i regionu wiele nowego, swoje wiedzę i umiejętności. Jedną z takich osób jest Agnieszka Sobczak – Kupiec, mieszkanka Myślenic, pracownik naukowy Politechniki Krakowskiej mający na swoim koncie wiele dokonań, m.in. stworzenie nowatorskiego biomateriału. Rozmowa z Agnieszką Sobczką – Kupiec w samym środku gazety. Myślenicki klub sportowy Respekt jako jedyny w mieście stanął do walki o punkty w II lidze. Piłkarki Respektu spisują się w rozgrywkach doskonale, mimo iż są beniaminkiem. O tym kto występuje na boisku, kto reprezentuje klub poza nim oraz gdzie i kiedy Respekt rozegra kolejne mecze dowiecie się Państwo z materiału zamieszczonego na stronie 15. Dla tych, którzy szukają w gazecie stałych „fragmentów gry” pozostawiliśmy je na swoich miejscach. Czytajcie nas na papierze, czytajcie w sieci. Miłej lektury.

Redakcja

**Jest perfekcyjnym organizatorem, działa w obszarze kultury i jest to dla niego, jak sam mówi, świat, w którym czuje się jak ryba w wodzie i bez którego nie mógłby funkcjonować. Przed trzema laty Piotr Szewczyk powołał do życia Myślenickie Towarzystwo Kultury, instytucję, przygarniająca pod swój dach kilka innych podmiotów działających na niwie kultury. Dzisiaj wiemy już, że był to pomysł trafiony w przysłowiową dziesiątkę. Świadczy o tym choćby fakt, że MTK jest obecnie jedną z niewielu instytucji tak mocno i wyraziście kreujących kształt i poziom lokalnej (i nie tylko) kultury.**

**SEDNO: JAK BRZMI PAŃSKA DEFINICJA SŁOWA „KULTURA”?**  
PIOTR SZEWCZYK: Nie posiadam, nie znam jednej definicji kultury. Kultura, to ludzie wokół mnie, to obrazy mojej przyjaciółki, grafiki, na które patrzę codziennie we własnym salonie, to książki te już przeczytanie i te, które czekają jeszcze na chwilę uwagi. Wiersze znajomej poetki. Rozmowy z przyjaciółmi. Sprzeczki i burzliwe dyskusje nad szczęściem. Gorzkie rozczarowania ... Melodie Starego Dobrego Małżeństwa ... Tajemnicze spojrzenie mojego kota ... Kultura jest dla mnie codziennym odkrywaniem świata, inspirowaniem, doświadczaniem i poszukiwaniem. Kultura jest dla mnie głębokim oddechem. Kultura jest dla mnie wiatrem zmian, ciepłym podmuchem ludzkich możliwości. Kultura

Towarzyszył mi przede wszystkim lęk o dalszy rozwój Zespołu „Ziemia Myślenicka”. Jak zaczynaliśmy, to nie mieliśmy nic poza: pomysłem, chęciami, determinacją i mnóstwem przeszkód. Na samym początku Towarzystwo miało nosić nazwę Stowarzyszenie Zespół Pieśni i Tańca „Ziemia Myślenicka”, aczkolwiek ten pomysł napotkał spory opór: Wyszło nam to jednak na dobre! Musieliśmy poszukiwać dalej. Wówczas pojawiła się idea stworzenia uniwersalnej organizacji, która zjednoczy cały ten artystyczny i kulturalny kapitał. To nie było łatwe. Łączenie różnych środowisk, pomysłów, temperamentów. Będąc w Kanadzie widziałem z bliska, że taka federacyjna idea może zafunkcjonować. Postanowiłem, że spróbuje. Nie żałuję, choć łatwo nie jest. Balem się przede

tu ludzi tylko nocną marą, która zniknęła wraz z pierwszymi promieniami nowego dnia. Dzięki tym ludziom nic nie mogło i nadal nie może nas zatrzymać. Jakie zespoły, formacje czy stowarzyszenia należą dzisiaj do struktur MTK? Dziś Myślenickie Towarzystwo Kultury to przede wszystkim Zespół Pieśni i Tańca „Ziemia Myślenicka”, Uniwersytet Trzeciego Wieku, Galeria 30 kilometr oraz Warsztat Twórczy. Te inicjatywy, te organizacje korzystają z naszego parasola. Należy jednak pamiętać, że to spod naszych skrzydeł wyrasta Myślenickie Towarzystwo Historyczne, które dziś funkcjonuje jako Polskie Towarzystwo Historyczne oddział Myślenice. Współpracujemy z Myślenicką Grupą Literacką „Tilia”, z Myślenicką Grupą Fotograficzną. Płaszczyzna naszej współpracy, to przede wszystkim stwarzanie warunków do rozwoju indywidualnej działalności. Organizujemy się wokół inicjatyw Województwa Małopolskiego, Gminy Myślenice, Polsko – Amerykańskiej Fundacji Wolności oraz innych ogólnopolskich i międzynarodowych organizacji. Aktywnie wspieramy się również wzajemnie ze Stowarzyszeniem Wspólnota Myślenice. Jak wygląda w praktyce zarządzanie tymi podmiotami, czy jest to duże przedsięwzięcie logistyczne?

I to nie jest tchórzostwo, ale taka realna obawa przed ocenianiem. Ja mam bardzo duże wymagania, odczuwam dużą potrzebę poznawania i doświadczania kultury. Dla mnie zawsze tych inspiracji jest mało. Zawsze mogłoby być lepiej i więcej. Podróżując i odwiedzając nowe miejsca staram się wejść w istotę codzienności, czerpiąc z niej pomysły. Każde miejsce, w którym są ludzie jest kulturogenne. Od tego jakie warunki stwarzamy zależy to, jaką mamy kulturę. Może pytanie powinno brzmieć, jakie warunki mamy do uprawiania kultury ...? Pyta Pan o marazm ... Cóż, ten zazwyczaj jest tylko powierzchowny, bo energia twórcza zawsze musi znaleźć jakieś ujście. Czasami w przysłowiowym podziemiu – zawsze jednak z pożytkiem dla społeczeństwa.

**Czy w Pańskiej ocenie społeczeństwu Myślenic potrzebny jest taki twór jak MTK? Słowem czy społeczność miasta czuje głód kultury, czy jest przygotowana do jej odbioru?**

Z szybkiego rachunku wynika, że w pracy naszego Towarzystwa zaangażowanych jest blisko 350 osób. Drugie tyle regularnie korzysta z naszej oferty. Realizujemy z powodzeniem projekty artystyczne i edukacyjne. Wprowadzamy innowacje, które intrygują ludzi. Budzimy w mieszkańcach Myślenic i okolic instynkt od-



jest bodaj całym moim życiem.

Czy to, co powiedział Pan przed chwilą, to pojmowanie kultury przez Piotra Szewczyka spowodowało, że w którymś momencie postanowił Pan powołać do życia Myślenickie Towarzystwo Kultury czy może przyczyna powstania MTK była zupełnie inna?

Picasso mawiał, że każdy akt niszczenia jest aktem tworzenia. Ta sentencja przez długi czas widniała na jednym z budynków w Myślenicach nieopodal Szkoły Podstawowej nr 2 (szkoda, że już ją zamalowano). Długo – będąc jeszcze nastolatkiem, mijając od czasu do czasu ten napis zastanawiałem się jak to jest możliwe, że destruktcyjne działania mogą być początkiem czegoś nowego, lepszego, innego. Przyszło mi czekać kilka lat, aż zrozumiałem jak głębokie i sensowne jest to przemyślenie. Kiedy pojawił się pierwszy pomysł założenia Myślenickiego Towarzystwa Kultury, to właśnie słowa Picassa goniły niepokojnie po mojej głowie. Wtedy kultura była dla mnie gorzkim rozczarowaniem, ale na szczęście nie trwało ono zbyt długo. Byli i nadal są wokół mnie ludzie, którzy inspirować mnie nie do kapitulacji, lecz do ciągłej ekspansji, poszukiwania, eksplorowania, doświadczania. Myślenickie Towarzystwo Kultury powstało z autentycznej potrzeby uczestnictwa w kulturze. Chęci udziału w czymś, co nie jest pozorowane. Oczywiście główną inspiracją były skomplikowane wówczas losy Zespołu Pieśni i Tańca „Ziemia Myślenicka”. Te komplikacje sprawiły jednak, że zdecydowaliśmy się na stworzenie platformy nie tylko dla Zespołu, ale także dla innych inicjatyw, które poszukiwały swojego miejsca w kulturalnej przestrzeni.

MTK to dla Myślenic twór zupełnie nowy. Nikt wcześniej nie próbował stworzyć tego rodzaju instytucji na terenie miasta. Jakie obawy towarzyszyły Panu, kiedy podejmował Pan decyzję o jej powstaniu?

wszystkim o finanse, o warunki lokalowe, o zaplecze biurowe ... O to wszystko, co ułatwia codzienne funkcjonowanie. Nie bałem się o ludzi i pomysły. Tych nigdy nam nie brakuje.

**Z perspektywy czasu jest Pan w stanie ocenić i zweryfikować swoje obawy i nadzieje?**

Dobrzy ludzie zawsze koncentrują wokół siebie dobrą energię. Nam takich ludzi nie brakuje. Do dziś wspominam z ogromnym sentymentem pierwsze spotkanie z Markiem Stoszkim, Agnieszką Funek i Agnieszką Włosińską. Wtedy okazało się, że mamy szansę na udział w projekcie IBM, w ramach którego możemy zakupić sprzęt komputerowy i wyposażenie biurowe. Ogromna determinacja, mnóstwo pracy i - udało się! Kilkadziesiąt tysięcy zło-

Dziś, to już raczej nadzorowanie i pilnowanie formalności. W chwili kiedy zaczęliśmy opanowanie chaosu pomysłów i oczekiwań nie było łatwe. Każda z naszych organizacji działa autonomicznie. Jedyne formalne elementy działalności należą do wspólnych obowiązków. To od potencjału ludzi organizujących poszczególne grupy działania zależy charakter i intensywność pracy. To, jakie inicjatywy podejmie na przykład Uniwersytet zależy od jego Zarządu, który powołują władze Towarzystwa. To, jaką wystawę zobaczymy w Galerii 30 kilometr, to sprawa Natalii Nowackiej. My nie chcemy się wtrącać, narzucać – chcemy inspirować. Budzić możliwości. Stwarzać warunki.

**Czy i na ile, Pana zdaniem, powstanie MTK ożywiło kulturalną scenę Myśle-**

**Kultura jest dla mnie codziennym odkrywaniem świata, inspirowaniem, doświadczaniem i poszukiwaniem. Kultura jest dla mnie głębokim oddechem. Kultura jest dla mnie wiatrem zmian, ciepłym podmuchem ludzkich możliwości - PIOTR SZEWCZYK**

tych na zakup trzech laptopów, drukarki, ksero, komputera stacjonarnego, skanera, oprogramowania, rzutnika, aparatu. Nasz pierwszy majątek. Możemy zaczynać. Otwieramy pierwsze biuro. Najpierw w siedzibie PTTK, potem w Strażnicy OSP Śródmieście. Spotkania, inicjatywy, pomysły. Pamiętam, że drzwi się nie zamykały głównie za sprawą przyszłych słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku, z którymi przygotowaliśmy pierwsze programy kształcenia. Panie przynosiły pyszne domowe wypieki i konfitury, a czasami nawet wyborne nalewki. Moja największa obawa, czyli samodzielność instytucjonalna okazała się wobec niezwykłego potencia-

nic i regionu?

Każda nowa inicjatywa ma wpływ na to, co dzieje się w mieście. Raz lepiej, raz gorzej. Ważne, że ludzie zaczynają się budzić z marazmu, że dziś poczucie identyfikacji z miastem jest czymś więcej niż przynależnością terytorialną. Budujemy wspólnotę. Myślę, że to w dużej mierze zasługa naszych działań. Może nieskromnie, ale tak właśnie czuję.

Jak ocenia Pan to, co w temacie kultury dzieje się na terenie samych Myślenic jak i regionu myślenickiego? Czy jest to miasto i region „kulturogenne” czy może panuje tu kulturowy marazm? Boję się stawiania jakiegokolwiek oceny.

krywców kultury - często trudnej, ale nigdy nie pozostawionej bez wyjaśniania czy dyskusji nad aktualnie poruszonym zagadnieniem. Sprowadzamy do Myślenic wybitnych twórców młodego pokolenia, m.in. Daniela Rycharskiego czy Artura Wabika. Nasza działalność jest wielokontekstowa. Od folkloru po sztukę współczesną. Od wycieczek krajoznawczych po wizyty studyjne.

**Często bywa tak, że proponujecie Państwo kulturę z wyższej półki, niekoniecznie „przyswajalną” przez szarego obywatela. Na jaką publiczność liczyć i jaki cel mają osiągnąć takie wydarzenia?**

Każde działanie artystyczne okraszane stosownym wyjaśnieniem jest przyswajalne. Dla nas nie ma szarego obywatela. Każdy ma własną wrażliwość, do której my staramy się dotrzeć. Bez podziału na lepszy – gorszy – mądrzejszy. Staramy się tak profilować nasze inicjatywy, by były namiastką lub istotą wielkiej sztuki, ale by zawsze towarzyszyło im stosowne wyjaśnienie.

**Które z osiągnięć na przestrzeni trzech lat działalności MTK uważa Pan za najbardziej znaczące i dlaczego?**

Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie. To tak, jakby ojca zapytać, które dziecko kocha najbardziej. Każda z tych inicjatyw ma dla mnie ogromne znaczenie sentymentalne. Nie potrafię dokonać wyboru.

**Bezwzględnie „oczkiem” w głowie Piotra Szewczyka jest ZPiT „Ziemia Myślenicka”. Przeniósł Pan ten zespół ze strefy marazmu i stagnacji w strefę znakomitej prosperity. Ludzie zadają sobie jednak pytanie: dlaczego „Ziemia Myślenicka” nie odbywa prób w murach MOKiS, gdzie panują przecież wspaniałe ku temu warunki, ale przeniosła się do strażnicy OSP Śródmieście?**

Odpowiedź jest bardzo prosta. W chwili powstania w Myślenickim Ośrodku Kultury i Sportu kina cyfrowego nie było tam



dla nas miejsca do odbywania prób. Salę widowiskową zamieniono w regularne kino. Zespół potrzebował nowej przestrzeni – nie tylko lokalowej, ale także artystycznej.

**Zapewne przez trzy lata działalności wiele udało się w MTK zrobić. Ale zapewne wiele jeszcze do zrobienia zostało?**

*Bardzo wiele!*

**Czego brakuje Panu w kulturze Myślenic? Wiem o pomysle budowy muszli koncertowej, która pewnie przydałaby się miastu. Jakiego Pana zdaniem są szanse na to, aby taki obiekt stanął w niedalekiej przyszłości?**

*Takie szanse są zawsze. Nie spełniają się tylko marzenia niewypowiedziane. Muszla koncertowa sprawiłaby, że wiele arty-*

*stycznych wydarzeń mogłoby ewoluować. Jestem jednak realistą i mam świadomość, że w chwili obecnej są ważniejsze inwestycje. Ciągłe jednak pozostaję artystą - marzycielem i wierzę w to, że kiedyś doczekamy się w Myślenicach prawdziwego amfiteatru. Oczami wyobraźni już widzę te koncerty, recitale, widowiska organizowane bez obawy o warunki atmosferyczne.*

**Czy Pana zdaniem takich imprez jak festiwal folkloru zorganizowany przez Pana powinno być w mieście więcej, a jeśli tak kto powinien być ich organizatorem?**

*Uważam, że choć działalność Zespołu Pieśni i Tańca „Ziemia Myślenicka” ma kluczowe znaczenie dla kultury miasta, to z całą pewnością nie powinna tej artystycznej przestrzeni w całości determino-*

*wać. Dywersyfikowanie inicjatyw jest sposobem na jednoczenie wokół kultury coraz większej rzeszy osób młodszych i starszych. Jeśli wszyscy zrozumiemy, że Festiwal folkloru w warstwie marketingowej może być produktem charakterystycznym dla Myślenic i regionu, to bardzo dobrze. Tak powinno być. Do tego dążymy. Jednak nie tylko folklorem Myślenice stoją. Wspólnota Myślenic organizuje wspaniałe festiwale fraszki, którego jesteśmy partnerami. Nasza Galeria „30 kilometr” realizuje autorskie projekty z zakresu sztuki współczesnej, a Uniwersytet Trzeciego Wieku podejmuje inicjatywy na rzecz aktywizacji seniorów. To ma sens. Mnogość dobrych i przemyślanych inicjatyw. Ludzie są ciekawi świata, ale tylko tego, który nie jest powierzchowny i pozorny. Tego, który*

*nieśie ze sobą coś więcej niż tylko chwilowe emocje.*

**Trzy lata działalności MTK to z jednej strony niedużo, z drugiej jednak na tyle dużo, aby konstruować wnioski i analizować rzeczywistość. W jakim kierunku będzie Pan starał się rozwijać dalszą działalność MTK? Budując tę przyszłość na dotychczasowych doświadczeniach? Czy będą jakieś zmiany, a jeśli tak jakie? Jakiego pomysłu chodzą Panu po głowie?**

*Marzę o tym, aby nasze inicjatywy miały godne warunki rozwoju. Będę robił wszystko, by do tego doprowadzić. To nie jest kwestia tygodni, miesięcy czy lat. Te priorytety ciągle się zmieniają. Jak sama kultura, która nie jest bytem stałym. Ta świadomość plastycznych uwarunkowań twórczo-*

*ści jest naszym największym atutem. My nie stoimy w miejscu. Ciągłe nad czymś pracujemy, coś udoskonalamy. Nie oglądamy się za siebie. Nie zachwycamy tym, co było. Wciąż i nieustająco poszukujemy kompromisu między własnymi aspiracjami, a możliwościami jakie mamy. Kompromis? Tylko z zachowaniem jakości, nawet przy minimalnej aktywności. Dziś ludzie szybko weryfikują, co jest prawdziwe, a co sztuczne. Dlatego jakość ma tak ogromne znaczenie w naszych działaniach. Pomysły, jakie chodzą mi po głowie? Jest ich tyle, że chyba nie starczyłoby miejsca w gazecie! Biorąc pod uwagę moich współpracowników, trzeba by było przynajmniej trzech wydań gazety, żeby tylko z grubsza wymienić te najoryginalniejsze inicjatywy.*



Piotr Szewczyk udzielił wywiadu „Sedno” 22 sierpnia 2014 roku.

dossier

**PIOTR SZEWCZYK: Pracownik samorządowy. Absolwent Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, student Uniwersytetu Jagiellońskiego. Tancerz Zespołu „Ziemia Myślenicka”. Nauczyciel wielokulturowości i zarządzania w turystyce. Zajmuje się pisaniem programów grantowych oraz zarządzaniem projektami. Organizuje wyjazdy zagraniczne i trasy koncertowe różnych grup artystycznych. Absolwent studium choreograficznego w klasie prof. Anatola Kocyłowskiego. Twórca i założyciel Myślenickiego Towarzystwa Kultury. Zajmuje się m.in. prawami człowieka (Absolwent Samorządowej Szkoły Praw Człowieka).**

dossier

**MYŚLENICKIE TOWARZYSTWO KULTURY - zostało ustanowione z inicjatywy Miasta i Gminy Myślenice oraz grupy założycieli – niezależnych twórców i animatorów kultury. Towarzystwo jest dobrem powszechnym wszystkich mieszkańców Gminy Myślenice i działa w celu popularyzacji polskiej kultury i tradycji. Towarzystwo ma charakter miejski i jest artystyczną reprezentacją całego regionu Myślenic. Działalność inspirowana i wspierana przez Miasto i Gminę Myślenice ma być wyrazem szczególnego umiłowania dla kultury, jako procesu towarzyszącego człowiekowi przez całe życie. Działania Towarzystwa opierają się na konstytucyjnych zasadach pomocniczości i dialogu społecznego oraz współdziałaniu, otwartości, solidarności i wzajemnym wspieraniu kultury, tradycji, nowoczesności i wartości narodowych. Prezesem MTK jest Piotr Szewczyk, sekretarzem Kamil Kmiecik, skarbnikiem Elżbieta Węgrzyn, członkiem zarządu do spraw ZPiT „Ziemia Myślenicka” Karolina Druzgała, członkiem zarządu do spraw etyki Jan Ślósarz. Swoją siedzibę MTK ma w budynku strażnicy OSP Myślenice – Śródmieście przy ulicy Kościuszki 16.**



dossier Piotra Szewczyka i MTK za stroną internetową Towarzystwa



# Już wkrótce do ... urn

**Wybory samorządowe już za dwa miesiące. Co to oznacza? Wzmógł się ruch kandydatów na radnych, wójtów i burmistrzów, tygodnie kampanii wyborczej, dylematy na kogo głosować. Zanim pójdziemy do urn, warto zapoznać się z harmonogramem wyborczym. W październikowym numerze postaramy się zaprezentować sylwetki potencjalnych kandydatów na wójtów i burmistrzów dziewięciu gmin powiatu myślenickiego. Pod warunkiem, że będą już oficjalnie znani.**

**16** LISTOPADA RUSZYMY (PRZYNAJMNIEJ POWINNIŚMY) DO URN WYBORCZYCH, ABY ODDAJĄC SWÓJ GŁOS WYBRAĆ NA CZTERY KOLEJNE LATA SAMORZĄDOWCÓW - RADNYCH RAD GMINNYCH (MIEJSKICH), RAD POWIATOWYCH, SEJMIKÓW WOJEWÓDZKICH ORAZ WÓJTÓW I BURMISTRZÓW (WYBÓR PREZYDENTA MIASTA NA RAZIE NAM NIE GROZI).

Chociaż do wyborów pozostały jeszcze dwa miesiące, warto posiąść już teraz podstawową wiedzę na ich temat. Łatwiej będzie nam wówczas podejmować decyzje wyprzedzające moment, w którym swój głos umieszczony na kartce wrzucimy do urny wyborczej.

Termin wyborów już znamy, ogłosił go 21 sierpnia premier Donald Tusk. Dwa tygodnie od terminu pierwszej tury wyborów czyli na 30 listopada wyznaczono ich drugą turę (jeśli pierwsza nie przyniesie decydującego rozstrzygnięcia). W tegorocznych wyborach mamy do czynienia z nowościami. Najważniejszą z nich jest fakt, że po raz pierwszy głosować będziemy w okręgach jednomandatowych. Oznacza to, że w danym okręgu kandydaci ubiegają się o jeden tylko mandat, a nie jak miało to miejsce do tej pory o kilka. Mandat zdobędzie ten kandydat, który w danym okręgu wyborczym uzyska największą liczbę głosów, a co za tym idzie największe zaufanie wyborców. Zmiana ta ma na celu spowodować, że wyborca mieć będzie większy wpływ na osobowy skład rady, a po zakończeniu kadencji będzie mógł jednoosobowo rozliczyć radnego z jego przedwyborczych obietnic i realnych działań na rzecz lokalnego środowiska.

Kolejny termin dotyczący nadchodzących wyborów mamy już za sobą. Od 27 sierpnia oficjalnie trwa kampania wyborcza. Być może niektórzy z nas doświadczyli jej już na własnej skórze. Jeśli nie - tylko czekać jak przyjdzie nam jej doświadczyć. Z kampanią wyborczą wiąże się finanse. Obowiązujący po raz pierwszy Kodeks wyborczy jasno precyzuje kwotę, jaką może wydać na swoją kampanię wyborczą kandydat na radnego, wójta czy burmistrza. W przypadku kandydata na radnego do rady gminy kwota jaką może on wydać na swoją kampanię wyborczą wynosi 1200 złotych (w gminie liczącej powyżej 40 tysięcy mieszkańców) i 1000 złotych (w gminie liczącej mniej niż 40 tysięcy mieszkańców). Radny kandydujący do Rady Powiatu może wydać na kampanię 2400 złotych natomiast radny kandydujący do Sejmiku Wojewódzkiego kwotę 6000 złotych. Kandydat na wójta, burmistrza czy prezydenta miasta liczącego poniżej 500 tysięcy mieszkańców może wydać na kampanię kwotę stanowiącą wynik przemnożenia realnej liczby mieszkańców przez 60 groszy (w Myślenicach na przykład będzie to 11019 złotych - kwota wynika z pomnożenia liczby mieszkańców miasta, których według danych ze strony starostwa myślenickiego jest 18365 przez 60 groszy).

Kolejne terminy, jakie powinny zainteresować nas wyborców to: 7 października (ogłoszenie list kandydatów na radnych) oraz 17 października (zgłoszenie przez komitety wyborcze kandydatów na wójtów i burmistrzów). Wówczas dowiemy się najważniejszego: na kogo będziemy mogli głosować? Sporo się już dzisiaj (na dwa miesiące przed wyborami) plotkuje na temat potencjalnych kandydatów na wójtów i burmistrzów gmin powiatu myślenickiego. Więcej na ten temat będziemy zapewne mogli napisać za miesiąc, w październikowym wydaniu naszej gazety. Dlatego dzisiaj przypominamy tylko, że mieszkańcy powiatu myślenickiego wybiorą sześciu wójtów (gminy: Peim, Lubień, Raciechowice, Siepraw, Tokarnia i Wiśniowa) oraz trzech burmistrzów (miasta - Myślenice, Dobczyce i Sułkowice). Przyjdzie nam także wybrać prawie 230 radnych sześciu rad gminnych, trzech miejskich i jednej powiatowej. (RED)



foto: maciej holuj

## Lepiej późno, niż wcale



**N**IE DALEJ, JAK DWA LATA TEMU DOKONANO W MYŚLENICACH UROCZYSTEJ REDEDEKACJI CMEN TARZA ŻYDOWSKIEGO. ZANIEDBANĄ OD LAT NEKROPOLIĘ UPORZĄDKOWANO, WYCIĘTO TRAWĘ, WYKONANO NOWE OGRODZENIE. CMEN TARZ ZYSKAŁ DRUGIE ŻYCIE.

Podczas uroczystości, na której obecni byli m.in. Żydzi finansujący prace renowacyjne oraz przedstawiciele władz gminy Myślenice i Powiatu Myślenickiego burmistrz Myślenic wypowiedział znamienne słowa: - *Tutejszy cmentarz żydowski jest miejscem spoczynku osób, które zmarły wiele lat temu. Przypomina wielką część historii tego miasta, opartej na współegzystencji w pokoju, tolerancji i dobrej współpracy społeczności polskiej i żydowskiej. Budujemy nowe Myślenice, bazujące na dobrych wspomnieniach z tamtych czasów.*

Przez dwa lata od rededekacji nikt nie tknął nawet palcem zarastającego cmentarza trawą i rosnących wzdłuż jego murów krzaków. Gdyby nie publikacja w „Dzienniku Polskim” zwracająca uwagę na fakt, że nikt w Myślenicach, mimo znamienitych słów burmistrza wypowiedzianych dwa lata temu, nie opiekuje się cmentarzem zarastałby prawdopodobnie do dzisiaj. Tymczasem publikacja „ruszyła” gminne sumienie i kilka dni temu na cmentarzu pojawiła się ekipa sprzątających. Lepiej późno, niż wcale. Na naszych zdjęciach możecie Państwo porównać jak cmentarz wyglądał tuż po rededekacji, a jak jeszcze kilka dni temu, przed podjęciem prac porządkowych. (RED)



człowiek miesiąca

reklama

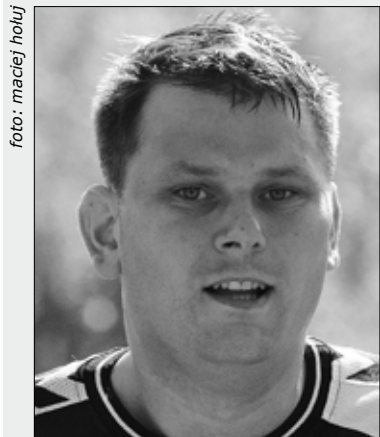


foto: maciej holuj

**THORSTEN KLUTE**  
BYŁY BURMISTRZ VERSMOLD

**T**horstenowi Klute, byłemu burmistrzowi zaprzyjaźnionego z Dobzycami niemieckiego Versmold, obecnie Sekretarzowi Stanu Ministerstwa Pracy, Integracji i Spraw Socjalnych Landu Nadrenii Północnej - Westfalii za podarowanie koszulki i piłki z podpisami futbolistów Borussia Dortmund z przeznaczeniem na aukcję na chore dzieci z Dobzycy przyznajemy tytuł Człowieka Miesiąca września. (RED)

**STUDIO TANCA „R”**

**NABÓR TRWA!!!**

TANE CZNO - RUCHOWE DLA NAJMLDSZYCH (OD 4 LAT)  
TANIEC WSPÓŁCZESNY  
TANIEC JAZZOWY  
PODSTAWY TAŃCA KLASYCZNEGO  
STREET DANCE (HIP HOP, DANCE HALL, HOUSE ITP.)  
DANCE AEROBIK  
ZUMBA FITNESS

SPĘDZAJ AKTYWNI I KREATYWNIE CZAS ZE STUDIEM TAŃCA „R” !!!

tel. 790 772 776 [www.karolinamoskalflaga.zumba.com](http://www.karolinamoskalflaga.zumba.com)

**RESTAURACJA WESEŁA PRZYJĘCIA STRÓŻA 389**

TEL. 12 373 30 13 / 609 560 265  
[www.restauracja-grzybek.com](http://www.restauracja-grzybek.com)



**JAK PAN OCENIA PRACĘ SEJMIKU WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO W MINIONYCH MIESIĄCACH 2014 ROKU?**

Muszę przyznać, że cała kadencja, w tym ostatnie półrocze, dla mnie jako dla radnego Województwa Małopolskiego, była czasem intensywnej i wytężonej pracy na rzecz naszego powiatu. Dobiegająca końca kadencja Sejmiku w opinii wielu osób oraz w statystykach jest imponująca. Dużą ilość czasu poświęciłem na analizowanie i wypracowanie opinii do przedłożonych projektów uchwał w czterech komisjach, których jestem członkiem. Do tego dochodzi jeszcze praca w komisjach konkursowych przyznających m.in. środki na ochronę zabytków, upowszechniania kultury fizycznej i sportu, turystyki „Małopolska gościnna” oraz w Małopolskiej Radzie ds. Produktów Tradycyjnych. W ostatnich miesiącach nasza praca skupiała się także nad projektem nowego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014-2020. Na jego realizację zostanie przeznaczonych 2 875,45 mln euro z funduszy europejskich. Musimy zadbać o to, aby jak najwięcej z tej kwoty mogła otrzymać Ziemia Myślenicka i jej mieszkańcy. Dlatego, chcąc wykorzystać zdobytą doświadczenie, będę się starał o reelekcję w wyborach do Sejmiku Województwa Małopolskiego.

**Czym jeszcze zajmuje się samorząd wojewódzki oprócz wspominanego przez Pana rozdziału funduszy europejskich?**

Między innymi nadzorem nad szkołami wyższymi oraz średnimi o znaczeniu regionalnym, takimi jak Małopolska Szkoła Gościnności na Zarabiu; opieką nad muzeami np. Domem Rodzinnym Jana Pawła II w Wadowicach, Muzeum AK w Krakowie; Bibliotekami Pedagogicznymi oraz teatrami; nadzorem nad szpitalami specjalistycznymi; prowadzeniem pomocy społecznej o zasięgu regionalnym; ochroną środowiska; organizacją publicznej komunikacji na terenie województwa; dbaniem o drogi wojewódzkie. Takimi drogami na naszym terenie jest DW955 Myślenice – Sulkowice, DW967 Myślenice – Dobczyce – Łapczyce; ochroną porządku i dbałością o bezpieczeństwo mieszkańców Małopolski realizując np. program „Małopolskie Remizy”.

**Skoro jesteśmy przy temacie „Małopolskich remiz”, to jak dużo dotacji otrzymały straż pożarne?**

Co roku w budżecie województwa przeznaczamy na ten program ok. 3 – 3,5 mln złotych, ale chcielibyśmy móc przeznaczać na ten cel większą kwotę. Dofinansowanie jest przeznaczone na prace remontowo-budowlane przy remizach strażackich. W tej kadencji Sejmiku każda gmina z powiatu myślenickiego otrzymała pomoc z województwa na te zadania.

**Pozostając przy sprawie bezpieczeństwa i zagrożenia powodziowego. W czerwcu radni Sejmiku obradowali także nad tym tematem. Po ostatnich deszczowych nawalnicach i wyrażonych przez nich skłótnach pisał Pan nawet do marszałka województwa. Czy z poziomu Sejmiku można coś z tym zrobić?**

Wniosek naszego klubu radnych PiS w Sejmiku zmobilizował Wojewodę do przedstawienia informacji o stopniu realizacji „Programu ochrony przed powodzią w dorzeczu Górnej Wisły”. Okazało się to bardzo aktualną i ważną sprawą dla Myślenic i powiatu. Istniało realne zagrożenie, że ten program zostanie „skasowany”. Po szkołach jakie wyrządziły lipcowe i sierpniowe nawalnice widzimy, że program musi zostać wdrożony. Inaczej milionowe inwestycje jak np. na Górnym Jazie, które wykonała gmina bez zabezpieczenia przed wylęgami Raby będą znowu narażone na zniszczenia. Do marszałka wystąpiłem o zabezpieczenie niezbędnych środków na usuwanie skutków i pilne naprawy szczególnie infrastruktury

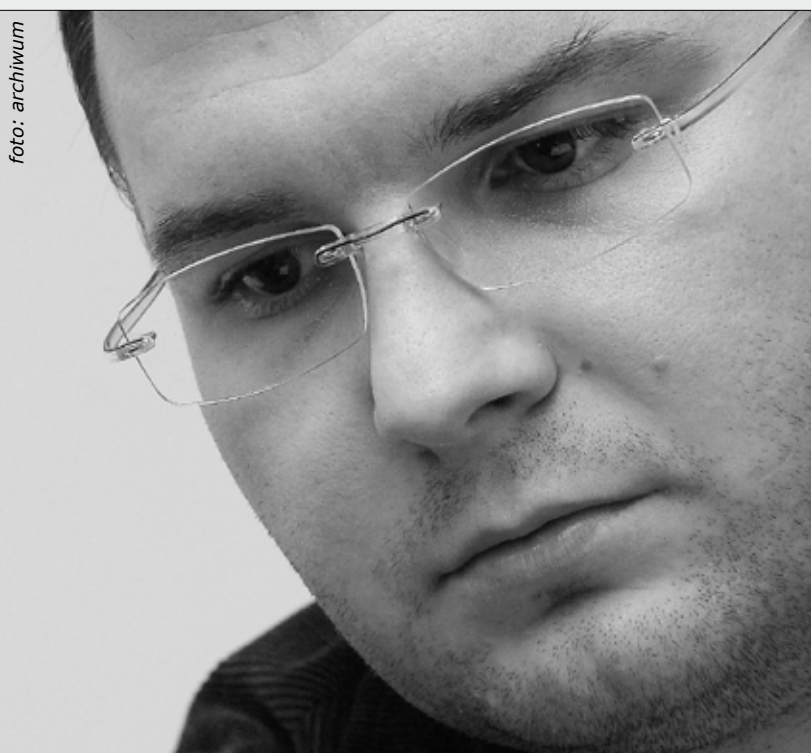


foto: archiwum

JAROSŁAW SZLACHETKA:

# Czas na zmiany

TEKST  
sponsorowany

tury drogowej i umocnienie brzegów rzek m.in. w Jasienicy.

**Jakie były najważniejsze projekty, którymi zajmował się Pan podczas bieżącej kadencji?**

Jako członka komisji edukacji szczególnie interesowała mnie sprawa modernizacji budynków Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych – Małopolska Szkoła Gościnności w Myślenicach. W ramach tego zadania, na które przeznaczaliśmy ponad 11 mln zł. dokonano remontu szkoły i internatu oraz zaadaptowano starą kotłownię na miejsce warsztatów szkolnych. Na czerwcowym posiedzeniu komisji zgłosiłem wniosek o wygospodarowanie pieniędzy przez Zarząd Województwa na zmodernizowanie przyszkolnych boisk sportowych. Cieszę się, że za moimi namowami Gmina Myślenice przystąpiła do programu „Bibliotek +” dzięki czemu powstał nowoczesny budynek Biblioteki Miejskiej w naszym mieście. Ważnym projektem edukacyjnym dla młodzieży z Myślenic jest realizowany przez województwo program „Modernizacja kształcenia zawodowego w Małopolsce”. Jego głównym celem jest wsparcie uczniów i kadry pedagogicznej szkół zawodowych oraz wyposażenie szkół, kształcących w poszczególnych

**kości życia rodzin wielodzietnych oraz sytuacji na rynku pracy. Co udało się zdziałać?**

Dzięki naszym staraniom Województwo Małopolskie przekaże ponad 5 mln. zł. rodzinom wielodzietnym 4+ w ramach programu „Pierwszy Dzwonek”. Tylko z Gminy Myślenice dofinansowanie po 150 zł. otrzyma 373 uczniów z 114 rodzin. Pieniądże można będzie przeznaczyć na zakup podręczników oraz pomocy dydaktycznych. Osobiście zabiegałem także o podjęcie działań przez Zarząd w sprawie zmniejszenia bezrobocia szczególnie wśród młodych i zatrzymania dużych przedsiębiorstw w naszym regionie takich jak np. Telefonika. Uważam, że i na tej mojej interwencji bezrobotni z Myślenic skorzystają w niedalekiej przyszłości.

**Dzięki Pana zaangażowaniu pozyskano środki na odnowę zabytków ziemi myślenickiej. Pomagał Pan także stowarzyszeniom sportowym, ale nie tylko ...?**

Będąc członkiem komisji konkursowych m.in. przyznających dotacje na prace konserwatorskie, pomogłem m.in. Parafii Narodzenia NMP w Myślenicach oraz parafiom z Pcimia, Trzebuni, Raciechowic, Dziekanowic, Krzeczowa w odnowieniu zabytkowych ołtarzy. Udało się także od-

z kultury chrześcijańskiej i krzewienie patriotyzmu, to są sprawy na których mi szczególnie zależy. Angażuję się także w LKS Respekt Myślenice, klub który założyliśmy roku temu. Zespół dziewcząt, które grają w piłkę nożną awansował do II ligi i z powodzeniem w niej występuje. Przede mną także niezwykle odpowiedzialne zadanie związane z przygotowaniem do Światowych Dni Młodzieży, które odbędą się za dwa lata w 2016 roku w Krakowie. Zostałem powołany do Komitetu Organizacyjnego ŚDM na Koordynatora Dekanatu Myślenice. Wiele z tych inicjatyw i działań mogę z powodzeniem realizować dzięki pracy zespołowej, w którą włączają się inne osoby. Dużą w tym zasługą również mojej żony, która mnie wspiera. Mam dużą satysfakcję z tego, że mogę wpływać na bieg spraw w Województwie, Powiecie czy Gminie.

**Po wieloletnich doświadczeniach i sukcesach na różnych płaszczyznach działalności dla lokalnych wspólnot wydaje się oczywistym Pana start w wyborach na burmistrza Myślenic. Potwierdza Pan start w tych wyborach z ramienia PiS?**

Jako mieszkaniec gminy, obserwuję scenę polityczną Myślenic, a od ponad 8 lat aktywnie pracuję w samorządzie lokalnym. Jestem pewien, że mieszkańcy Myślenic i całej gminy, oczekują zmian. Moje przekonanie potwierdzają rozmowy i spotkania z mieszkańcami gminy i nie tylko. Jestem przekonany, że posiadając odpowiednie przygotowanie, wiedzę, doświadczenie i jestem gotów przysiąc na siebie tę odpowiedzialność. Oczywiście jako członek PiS będę kandydatem tego komitetu wyborczego. Chcę zaznaczyć, że na rzecz dobra wspólnego będę rozmawiał z każdym. W swoim działaniu kieruję się zasadą „nie patrz, kto mówi, ale słuchaj co mówi”. Moją wizję rozwoju gminy i zarządzania nią przedstawię już w trakcie kampanii, a decyzję podejmą wyborcy.

**Jaki przewiduje Pan przebieg kampanii o fotel burmistrza Myślenic?**

Na chwilę obecną ciężko jest się do tego tematu odnieść ponieważ jestem jedynym zdeklarowanym kandydatem. Do dzisiaj zresztą nie wiem, czy pan Maciej Ostrowski, w sumie po 15 latach urzędowania w gminie, będzie ponownie ubiegał się o stanowisko burmistrza. Spotkałem się z wieloma opiniami, że jest to już stanowczo za długo. Tak, czy inaczej to mieszkańcy dokonają w listopadzie ostatecznej oceny i ogłoszą „werdykt”. Ja zrobię wszystko aby przekonać większość mieszkańców, że warto dokonać zmiany aby zmienić styl zarządzania gminą.

**Odpowiada Pan za strukturę powiatową PiS. Jak przebiegają przygotowania do kampanii samorządowej w powiecie, jak ocenia Pan sytuację polityczną po „aferze taśmowej”?**

Jeśli chodzi o przygotowanie do wyborów to wszystkie nasze listy kandydatów do Rady Powiatu są już skompletowane. Na naszych listach znajdują się osoby sprawdzone w pracy samorządowej, jak również takie, dla których ta kadencja dopiero rozpocznie ich działalność. Co jest dla mnie ważne to to, że są to osoby niezależne z dużym potencjałem i energią. Ostatnie wydarzenia związane z ujawnieniem tzw. „afery taśmowej” tylko potwierdzają fatalną sytuację w której się znajdujemy. Mam tu na myśli uwikłanie osób, które od wielu lat sprawują władzę w naszym kraju i to na różnych szczeblach. Wystarczy włączyć telewizor, aby przekonać się, że każda decyzja podejmowana jest w sposób zakulisowy gdzie nie decydują merytoryczne przesłanki, ale układy. Jest to patologia ponieważ każdy, który korzysta z tego układu musi się „czymś odplacić”, najczęściej poparciem politycznym lub zatrudnieniem. W naszym mieście również niestety tak jest. Wystarczy spojrzeć w jaki sposób obsadzone są stanowiska w Urzędzie oraz podległych jednostkach. Dlatego powtórzę jeszcze raz- czas na zmiany.

# Sukcesy gmin

## Sulkowice i Dobczyce znalazły się w czołówce ogólnopolskiego konkursu i rankingu.

JEDNA Z DZIESIĘCIU PRESTIŻOWYCH NAGRÓD NARODOWEGO KONKURSU EKOLOGICZNEGO „PRZYJAŻNI ŚRODOWISKU” W PODKATEGORII „MIASTA PRZYJAZNE ŚRODOWISKU I MIESZKAŃCOM” TRAFIŁA DO SUŁKOWICKIEGO URZĘDU MIEJSKIEGO. ORGANIZATOREM KONKURSU BYŁA NARODOWA RADA EKOLOGICZNA, KTÓREJ PRZEWODZI ANNA KOMOROWSKA, ŻONA PREZYDENTA RP.

Kapituła konkursu wysoko oceniła działania proekologiczne podejmowane przez gminę Sulkowice. Wśród tych ostatnich znajdują się między innymi inwestycje związane z rozbudową oczyszczalni ścieków w Biertowicach, wymianą tradycyjnych kotłów węglowych na gazowe we wszystkich placówkach oświatowych działających na terenie gminy jak również w budynku GOK i ośrodka zdrowia, budowa zalewu rekreacyjnego, budowa placów zabaw, budowa boiska sportowego w Rudniku, terenu rekreacyjnego w Biertowicach, wreszcie powstanie Gminnego Centrum Ekologicznego w Biertowicach. Kapituła doceniła także przedsięwzięcia proekologiczne mające na celu podnoszenie świadomości działań i zachowań ekologicznych wśród społeczności gminnej. Chodzi tutaj między innymi o publikacje w prasie, publikacje na stronie internetowej gminy (www.sulkowice.pl), akcje promocyjne, festyny, pikniki rodzinne oraz akcje: „Sprzątanie Świata” i „Wymień zakrętki na sadzonkę drzewa”.

Nagroda, jaką wywalczyła w konkursie gmina Sulkowice, to kwota 10 tysięcy złotych, statuetka „Przyjazni Środowisku”, bezpłatne przygotowanie 4 – minutowego filmu traktującego o gminie, a emitowanego na stronach portalu społecznego www.onet.pl oraz udział w wystawie zdjęć wielkoformatowych: „Miasta Przyjazne Mieszkańcom i Środowisku”, a także bezpłatny udział w kongresie podsumowującym konkurs: „Budujemy Polskę Przyjazną Mieszkańcom i Środowisku”.

\*

GMINA DOBCZYCE TEŻ MOŻE CIESZYĆ SIĘ Z SUKCESU. ZOSTAŁ ON ODNIESIONY W DOROCZNYM RANKINGU „RZECZPOSPOLITEJ” KLASYFIKUJĄCYM NAJLEPSZE GMINY W POLSCE (W KATEGORII GMIN MIEJSKO – WIEJSKICH). Dobczyce zajęły w nim 16 miejsce oraz czwarte w klasyfikacji najlepszych gmin ostatniego dziesięciolecia. Ranking obejmował swoim zasięgiem 902 gminy. 46. miejsce w tabeli przypadło Sulkowicom. Kolejność w rankingu ustalano w oparciu o dane z ministerstwa Finansów i Rozwoju Regionalnego oraz danych z Regionalnej Izby Obrachunkowej. Oceniane były m.in.: sprawność zarządzania, dochody, wydatki, pozyskane środki unijne, nakłady na gospodarkę mieszkaniową, współpraca z organizacjami pozarządowymi, liczba nowych podmiotów gospodarczych, polityka prorodzinna i innowacyjność.

Gratulujemy sukcesu!

(RED)



**Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „CERTUS”**  
**Myślenice ul. Drogowców 5**  
**budynek Centrum Medycznego Tele-Fonika**  
**Tel. (12) 272-56-70, 272-56-71, 372-75-30**  
**Tel. kom. 601-661-449**  
**zaprasza do gabinetów :**  
**choroby wewnętrzne:**  
lek. A Cyganek, lek. A. Homenda,  
**chirurgia ogólna:**  
Prof. P. Kołodziejczyk, dr.med W. Dutkiewicz,  
lek.med J. Pucz, lek.med R. Gdula, lek.med K. Panuś  
**chirurgia naczyniowa:**  
lek.med J. Radwan, dr.med J. Krzywoń  
**chorób sutka:**  
dr.med W Dutkiewicz, lek.med J. Pucz  
**chorób metabolicznych:**  
dr. med. Beata Brzezińska - Kolarz  
**dermatologia:**  
lek.med M. Lijowska - Bochnia  
**endokrynologia:**  
dr.med T. Koblik  
**gastroenterologia:**  
dr. med. P. Szulewski  
**ginekologia:**  
lek. med. Rita Tomczyk  
**kardiologia:**  
doc. dr. hab. J. Dropiński  
**kardiochirurgia (gab. konsultacyjny):**  
dr.med J. Stoliński  
**laryngologia:**  
prof. J. Pilch, dr.med A. Ścisławski,  
lek. K.Wróblewska, lek. J.Wąsowicz  
**medycyna pracy:**  
lek.med T. Mrowca - Kłiś, lek. med A. Delikat  
**nefrologia:**  
lek.med. A.Wojton  
**neurologia:**  
lek.med. A. Magnusa, lek.med. J. Sękowska  
**okulistyka:**  
lek.med. W. Moczulski,  
lek.med. A. Łukasik - Skrzypczak  
**ortopedia:**  
lek. M. Święch, lek. P. Ślęczka, lek. W. Satora,  
lek. W.Ambroży  
**reumatologia:**  
lek.med. A. Murzyn  
**urologia:**  
dr.med P. Jakubik, lek.med. M. Rzepecki  
**usg – jamy brzusznej, tarczycy, piersi, moszny,**  
**narządu ruchu,**  
**usg naczyniowe: ocena naczyń żylnych i tętniczych**  
**usg dziecięce: jamy brzusznej,**  
**stawów biodrowych**  
**pracownie: analityczna, audiometrii, ekg,**  
**spirometrii,**  
**rtg (mammografia, urografia, cystografia)**  
**Rehabilitacja: elektroterapia, fototerapia,**  
**kinezyterapia, hydroterapia**  
**krioterapia, drenaż limfatyczny, masaż,**  
**terapia energotonowa, ESWT, Hi-Top**  
**Zapraszamy do naszej pracowni rehabilitacji**  
**na indywidualne cykle rehabilitacji**  
**przedoperacyjnej.**  
**Zapraszamy do udziału w bezpłatnych**  
**badaniach kolonoskopowych:**  
**realizowanych w ramach**  
**Programu Profilaktyki Raka Jelita Grubego**  
**prowadzonego przez**  
**Ministerstwo Zdrowia dla pacjentów w wieku**  
**50-65 lat**  
**Warunkiem uczestnictwa w programie**  
**jest wypełnienie ankiety kwalifikacyjnej.**  
**Zapraszamy do korzystania**  
**z bezpłatnych badań mammograficznych**  
**W ramach Programu Profilaktyki Raka Piersi**  
**prowadzonego przez NFZ przeznaczonego**  
**dla pacjentek w wieku 50-69 lat**



# Był sobie klub ...

NIKT DZISIAJ NIE WIE CZY ZASŁUŻONY DLA MYŚLENIC KLUB DALIN (ROK ZAŁOŻENIA 1921) WCIAŻ JESZCZE ISTNIEJE CZY JUŻ NIE. PO WALNYM ZEBRANIU, W CZASIE TRWANIA KTÓREGO DZIAŁACZE NIE BYLI W STANIE WYBRAĆ SPOŚRÓD SIEBIE ZARZĄDU KLUBU CZYLI TAKICH OSÓB, KTÓRE POKIEROWAŁYBY JEGO DALSZĄ DZIAŁALNOŚCIĄ NIE OBAWIAJĄC SIĘ TRUDNEJ SYTUACJI I ZWIĄZANYCH Z NIĄ WYZWAŃ MAMY DO CZYNNIENIA Z KLASYCZNYM BEZKRÓLEWIEM. NIE MA ZARZĄDU, NIE MA PREZESÓW, NIE MA Z KIM GADAĆ.

Nie jest tajemnicą, że czasy dla sportu są dzisiaj trudne. Głównie za sprawą chronicznego braku pieniędzy, bez których kiedyś sport dawał sobie jakoś radę, a dzisiaj w żaden sposób nie może. Problem polega jednak na tym, że są tacy, którzy z trudną sytuacją walczą i potrafią dzięki tej walce przetrwać, gdy w tym samym czasie inni przerabiają odruch rozkładania rąk.

Wypowiedź Zbigniewa Lijewskiego, ustępującego prezesa Dalinu, zawarł w jednym z numerów „Dziennika Polskiego” w której mówi on między innymi, że nie musi niczego tłumaczyć bo ...*jest już osobą prywatną* traktujemy w kategoriach ponurego żartu. Pan Lijewski kierował klubem przez kilka ostatnich lat i jakby na rzecz całą nie patrzeć to pod jego rządami Dalin znalazł się na krawędzi przepaści. Może zatem prezes choćby z czysto ludzkich powodów nie powinien nabierać wody w usta? Pan Lijewski żyje w przekonaniu, że świat prasy lokalnej, zwłaszcza tej niezależnej, sprzyjał się przeciwko niemu i że to ów świat jest „be”, bo pisze jak pisze. Kto wie czy prezes nie powinien zrewidować swojego podejścia i zastanowić się dlaczego jest tak, a nie inaczej?

W przeciwieństwie do oszczędnego w słowach prezesa chętnie rozmawiali z nami ludzie, którzy z klubem związani byli mniej lub bardziej zawodowo, ale za to bardzo emocjonalnie. Trener piłkarzy trzecioligowej drużyny, po której pozostało tylko wspomnienie, Krzysztof Bukalski nie krył swojego zdziwienia faktem, że w tak mocno akcentującym swoje sportowe ambicje mieście jak Myślenice dopuszczono do tego, aby mający ponad dziewięćdziesięcioletnie tradycje klub rozpadł się z dnia na dzień. – *Jestem tylko trenerem, nie menedżerem, ale jest dla mnie niepojęte to, jak może dojść do takiej sytuacji, aby klub z tak olbrzymimi tradycjami znalazł się w takich opalach? Czyżby w Myślenicach nie istniały możliwości pozyskania sponsora, kogoś, kto pomógłby klubowi wybrnąć z trudnej sytuacji?*

Trener Bukalski może czuć się zaskoczony, nie zna bowiem myślenickiego myślenia. Nie wie prawdopodobnie jaki los spotkał kiedyś drużynę siatkarek grającą w LSK, jaki finał miały imprezy rowerowe odbywające się na zboczach góry Chełm. Widzi wspaniałe obiekty sportowe, które zdają się przekonywać o tym, że sport rodzimy stanowi w Myślenicach priorytet, ale nie wie o tym, że ważniejsze są milionowe inwestycje poczynione na rzecz klubu z zewnątrz, niż interes własnych sportowców.

Czy świat zawali się myślenickim kibicom bez piłkarzy z drużyny Bukalskiego, bez siatkarek Bicza? Na pewno nie. Będzie jednak uboższy. Każda ginąca tradycja pozbawia nas bowiem części nas samych. Tradycje siatkarskie w Myślenicach nie umrą do końca, ale tylko za sprawą inicjatywy społecznej. Chodzą słuchy, że ludzie związani z myślenicką siatkówką założyli własne stowarzyszenie, pod auspicjami którego drużyna weźmie udział w rozgrywkach III ligi. Jakie zawodniczki grać będą w zespole, na razie jeszcze nie wiadomo. Zapewne będzie to część drużyny, której nie udało się obronić miejsca w II lidze. Patrząc na rzecz całą z perspektywy czasu być może dobrze się stało, że zespół nie utrzymał miejsca w szeregach II ligi, bowiem cały wysiłek siatkarek poszedłby dzisiaj na marne.

Jakie będą dalsze losy Dalinu? Konia z rzędem temu kto je przewidzi. Na razie czekamy na decyzję sądu, który musi wyłonić kuratora. Czekamy na to kto nim będzie ów kurator, czekamy na to jakie wykona kroki. Czekamy ...

(RED)

72. rocznica eksterminacji myślenickich Żydów



Pod tablicą upamiętniającą rocznicę eksterminacji myślenickich Żydów zapłonęły znicze.

72 LATA MINĘŁY OD MOMENTU, KIEDY OKUPANT NIEMIECKI WYWIÓŻŁ Z MYŚLENIC 1300 ŻYDÓW POZBAWIAJĄC MIASTA JEDNEJ TRZECIEJ JEGO POPULACJI. WYWIEZIENI TRAFILI DO NIEMIECKICH OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH.

W Myślenicach wciąż pamięta się datę 22 sierpnia 1942 roku, choć z roku na rok pamiętających jest coraz mniej (czy nie powinno być na odwrót?). Niewielka grupa myśleniczian oraz członków Stowarzyszenia „Wspólnota Myślenice” uczciło pamięć najpierw wywiezionych, a potem pomordowanych Żydów zapalając znicze, modląc się i śpiewając pieśni pod wmurowaną w ścianę jednej z kamienic na myślenickim rynku tablicą. Warto przypomnieć w tym miejscu, że owa tablica wmurowana została dokładnie dziesięć lat temu w atmosferze, mówiąc delikatnie, nie sprzyjającej. W uroczystościach nie wziął udziału ani jeden przedstawiciel samorządu lokalnego. To tak na marginesie.

(RED)





# Dla firm myślących „na zielono”

## Warunki narzucone przez Unię Europejską

Polska zobowiązała się do stosowania zapisów Strategii Europa 2020, aby móc korzystać z dofinansowania Unii Europejskiej przewidzianego w perspektywie lat 2014 - 2020. Jednym z priorytetów strategii jest ochrona środowiska, a w szczególności wspieranie gospodarki efektywniej korzystającej z zasobów, bardziej przyjaznej środowisku i bardziej konkurencyjnej. Najważniejsze cele Unii w tym temacie do 2020 roku to: **ograniczenie emisji gazów cieplarnianych o 20% (w stosunku do poziomu z 1990 roku), doprowadzenie do stanu, w którym 20% energii będzie produkowane ze źródeł odnawialnych (OZE) i wzrost efektywności energetycznej o 20%.**

### Sytuacja w Polsce

Niestety gospodarka niskoemisyjna, efektywne korzystanie ze źródeł energii odnawialnej i stan zanieczyszczeń powietrza to w naszym kraju wciąż duży problem. **Polskie zasoby energetyczne w ponad 90% pochodzą z węgla kamiennego i brunatnego.** Producenci energii w niewielkim stopniu wykorzystują energię z biogazu, wiatru oraz słońca. Województwo małopolskie zajmuje 10 miejsce pod względem udziału odnawialnych źródeł energii w produkcji energii elektrycznej. Dodatkowo, stan małopolskiej infrastruktury energetycznej jest niski, zwłaszcza

na terenach wiejskich. Problemem jest też najwyższa w Polsce wielkość zanieczyszczeń w powietrzu, szczególnie w ... Krakowie.

### Gdzie szukać dofinansowania?

Aby spełnić wymogi Unii Europejskiej, krajowe programy w nowej perspektywie finansowej uwzględniają konieczność przeznaczenia większej ilości funduszy unijnych na działania związane z klimatem. Dodatkowo, prawie wszystkie polskie województwa przekazują część środków na wsparcie inwestycji w obszarze gospodarki niskoemisyjnej. W rezultacie, firmy, które planują projekty pro-środowiskowe będą mogły skorzystać z dofinansowania w obszarze „zielonych energii” z wielu źródeł.

Największa instytucja realizująca Politykę Ekologiczną Państwa, która finansuje inwestycje ochrony środowiska to **Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej**. Fundusz oferuje dotacje, pożyczki, kredyty, dopłaty do oprocentowania preferencyjnych kredytów bankowych i umorzenia. W latach 2013 – 2016 Fundusz będzie dysponował ponad 23 mld złotych (środki z UE ponad 10 mld zł). Oferta finansowa NFOŚiGW na bieżący rok znajduje się w „**Przewodniku po programach priorytetowych 2014**” Największe wsparcie zostanie skierowane na: rozwój niskoemisyjnych źródeł energii, rozwój i wykorzystanie technologii niskoemisyjnych, poprawę efektywności energetycznej, poprawę efektywności gospodarowania zasobami naturalnymi,

**Unia Europejska przykładą wielką wagę do ekologii. Wyrazem troski o środowisko są wysokie dotacje wspomagające działalność małych i średnich firm na rzecz jego ochrony. O tym, że warto przyrzeć się z bliska możliwościom pozyskania tych środków i o tym, że mogą je także pozyskać firmy należące do Izby Gospodarczej Ziemi Myślenickiej traktuje dzisiejszy artykuł.**

surowcami i materiałami, zapobieganie zmianom klimatu, eko-innowacje, a także na tworzenie zielonych miejsc pracy. Małe i średnie firmy, które chcą inwestować w nowe technologie, maszyny i urządzenia obniżające zużycie energii lub termomodernizację budynków, mogą liczyć na nowy program „**Poprawa efektywności energetycznej, Inwestycje energooszczędne w małych i średnich przedsiębiorstwach**” - pula budżetowa wynosi **60 mln zł**. Program pozwoli małym i średnim przedsiębiorstwom również na dofinansowanie mikroinstalacji OZE. W ramach krajowych programów operacyjnych wsparcie na ochronę środowiska będzie dostępne w **Programie Operacyjnym Infrastruktura i Środowisko 2014**. W latach 2014 - 2020 program będzie dysponował kwotą 27 mld euro. O dofinansowanie mogą starać się między innymi wszyscy przedsiębiorcy lub rolnicy, którzy wyeliminują lub ograniczą w swojej produkcji szkodliwy wpływ na środowisko lub planują inwestycje w OZE. Przykładowe projekty dla firm to: budowa elektrowni i farm wiatrowych, fotowoltaicz-

nych, wodnych lub na biomase, zwiększenie wydajności energetycznej, wdrożenie BAT (Najlepszej Dostępnej Technologii), termomodernizacje.

Województwa otrzymają aż 28 mld euro do rozdysponowania na dotacje. Urzędy Marszałkowskie aktualnie opracowują uszczegółowienia do Regionalnych Programów Operacyjnych dotyczących wykorzystania pomocy unijnej na najbliższe lata z uwzględnieniem indywidualnych potrzeb lokalnych. Małopolski Program Operacyjny 2014 - 2020 przewiduje dofinansowania w celu tematycznym nr 4 „Wspieranie przejścia na gospodarkę niskoemisyjną we wszystkich sektorach”. Dla przedsiębiorców dedykowane jest działanie „EkoPrzedsiębiorstwa” obejmujące poddziałanie „**Poprawa efektywności energetycznej i wzrost wykorzystania OZE w MŚP**”. Przykładowe projekty, które mogą być realizowane w ramach tego komponentu to: kompleksowa termomodernizacja budynków, inwestycje w zakresie instalacji wytwarzania energii ze źródeł odnawialnych (w tym również na użytek własny i

na sprzedaż do sieci), wdrożenie energooszczędnych technologii produkcji (np. zamiana technologii, wymiana maszyn, modernizacja środków produkcji, modernizacja i rozbudowa linii produkcyjnych na bardziej efektywne energetycznie, wprowadzenie systemów zarządzania energią). Główną grupą beneficjentów wsparcia ubiegających w tym działaniu będą mikro, mali i średni przedsiębiorcy inwestujący w poprawę efektywności energetycznej firmy oraz wykorzystujący OZE.

### Środki z PROW

Środki na ochronę środowiska oferować będzie również **Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 – 2020** w szczególności w ramach celu: wspieranie efektywnego gospodarowania zasobami i przechodzenie na gospodarkę niskoemisyjną i odporną na zmianę klimatu w sektorach: rolnym, spożywczym i leśnym. Zachęcam przedsiębiorców do planowania projektów z zakresu ochrony środowiska, ponieważ przez kolejne 7 lat obszar ten będzie traktowany priorytetowo, co niesie ze sobą duże szanse na dotacje unijne. Mimo, iż cele Strategii Europa 2020 wydają się być bardzo ambitne - sądzę, że polskie firmy z pomocą funduszy unijnych zrealizują je.

autor: mgr inż. Beata Piątek  
*Firma FLOW Projekty Szkolenia, Myślenice, ul. Mickiewicza 7a  
www.flowprojekt.eu*

Prudential radzi (1)



Foto: archiwum

**Treść artykułu, który prezentujemy poniżej powinna zainteresować wszystkich przedsiębiorców, którzy chcą uniknąć problemów w sytuacjach śmierci współnika lub osoby związanej biznesowo z prowadzoną przez siebie firmą. Polecamy uwagę jego zawartość sygnalizując drugą część w numerze październikowym.**

### Prywatnie

Urodziłam się i wychowałam w Czasławiu w gminie Raciechowiec, powiat Myślenicki. Jestem osobą ambitną i z pasją. Młoda ciałem i duchem, ale zarazem kompetentna i dokładna. Otwarta na ludzi i nowe wyzwania. Z wykształcenia i przekonania jestem prawnikiem, łączę swoją wiedzę prawniczą z rozwiązaniami ubezpieczeniowymi. Jestem ekspertem w dziedzinie planowania spadkowego, którego częścią jest polisa ubezpieczeniowa jako świadome przekazanie majątku. Pomoc niesiona innym ludziom sprawia, że czuję, iż robię coś ważnego. Pracując jako konsultant do spraw planowania finansowego w firmie Prudential, jestem przedsiębiorcą prowadzącym jednoosobową działalność gospodarczą. Doskonale rozumiem zagrożenia prawne, jakie czyhają na prowadzących własny biznes. Wraz z moimi partnerami biznesowymi, Panią Pauliną Wojtaliów oraz kolegami prawnikami jesteśmy odpowiedzialni za projekt mający na celu edukację oraz pomoc w zaplanowaniu działań związanych z przekazaniem majątku. Prowokujemy do myślenia, stawiamy trudne pytania ... Jesteśmy po to, aby nieść pomoc. Staramy się ułożyć plan przekazania majątku pomiędzy pokoleniami, traktujemy serio fakt, że każdy z nas jest śmiertelny. Zastanówmy się wspólnie czy to nas dotyczy? Czego na pewno nie zrobisz po śmierci żony bądź męża? Jaką masz gwarancję że umrzesz pierwszy? Czy istnieje ryzyko śmierci twojego współnika? Czy mam w tej chwili gotówkę na spłatę spadkobierców? Czy mój testament ma moc sprawczą? Jak poruszyć temat tabu

(kontynuacja rodzinnego biznesu)? oraz wiele innych ... Moja Firma –wróg czy przyjaciel? Komfort biznesowego bezpieczeństwa.

### Przykład

Polisa ubezpieczeniowa polisa „pogrzebowa” - brzmi to nieco przynębiająco, jednak jest to sposób na stworzenie odpowiedniego kapitału, który powinien wystarczyć na pochówek i spłacenie należności po zmarłym. Mało kto jednak wie, że polisy na życie mogą być bardzo skuteczną ochroną biznesu. Dotyczy to zwłaszcza prywatnych firm, gdzie udziały należą do kilku współników. Wyobraźmy sobie następującą sytuację: pewna dobrze prosperująca niewielka spółka była własnością trzech współników, którzy podzieliли się udziałami w równych częściach. Niestety pojawiło się w dniu, gdy jeden ze współników zginął w wypadku samochodowym. Żona zmarłego, która była spadkobiercą, pojawiła się na zebraniu współników i oświadczyła, że obecnie ona, jako właściciel udziałów po zmarłym mężu, zajmuje jego miejsce w spółce. Pozostali dwaj współnicy musieli zaakceptować decyzję nowej właścicielki, chociaż mieli wątpliwości czy orientuje się ona dostatecznie w działalności firmy. Słyszeli też, że młoda i atrakcyjna żona kolegi skarżyła się na skąpstwo męża. Ich obawy i niepokój potwierdziły się. Wspólniczka blokowała inicjatywę pozostałych, podejmowała nieodpowiedzialne decyzje wynikające z niekompetencji i nie potrafiła dojść do porozumienia z partnerami. Szczególnie ostry konflikt dotyczył sposobu dysponowania zyskami. Nowa spółniczka była przeciwna

inwestowaniu pieniędzy w firmę, żądając wypłaty wysokich dywidend. Nie mogli jej wytłumaczyć tego, że firma, która nie rozwija się, zostanie wypchnięta z rynku przez konkurencję. Tak też się stało. Firma stanęła w obliczu krachu finansowego. Dwaj starzy partnerzy, wyczerpując wszystkie możliwe sposoby perswazji, postanowili pozbyć się „konja trojańskiego”. Okazało się jednak, że nie będzie to takie proste. Po pierwsze, musiałaby ona sama wyrazić zgodę na pozbycie się udziałów (sprzedaż). Po drugie, aby wypłacić partnerce należną wartość pieniężną za udziały, będą musieli spieniężyć część środków trwałych firmy lub zaciągnąć kredyt. Oba te rozwiązania były fatalne, bo w każdym przypadku prowadziły do obciążenia i tak kulejącej firmy. Wtedy przypomnieli sobie pewną rozmowę z agentem, który opowiadał im o zagrożeniach jakie pojawiają się w przypadku śmierci jednego z nich ... Wtedy uznali tą sytuację za taką, która ich nie dotyczy. Teraz już wiedzą dokładnie, że statystyki są bezlitosne. A rozwiązanie było bardzo proste ... niestety czasu nie uda się cofnąć.

### Jaka rada?

Trzej współnicy: A, B i C zawierają ubezpieczenie na życie. Pan A ubezpiecza się do wysokości swoich udziałów w wartości spółki, a jego uposażonymi są jego współnicy. Podobnie robią pozostali. Efekt jest taki, że w momencie śmierci jednego z nich, pozostali otrzymują gotówkę, która pozwala spłacić spadkobierców. Obok ubezpieczenia na życie zawierane są jeszcze trzy inne umowy, kupna sprzedaży między udziałowcami spółki a spadkobiercami uprawnionymi do prze-

jęcia udziałów firmy. Umowy te polegają na zobowiązaniu się pozostałych współników do kupna udziałów po zmarłym, a spadkobierców do sprzedaży w/w udziałów. W ten sposób zapewniają sobie komfort finansowy, oddalając niebezpieczeństwo wymuszonego pojawienia się i zaakceptowania nowego współnika. Podsumowując: dobry doradca prawny konstruuje skuteczną umowę kupna-sprzedaży udziałów, specjalista od spraw finansów w spółce wycenia jej wartość, co jednocześnie pokazuje jaka jest wartość udziałów poszczególnych współników, konsultant do spraw planowania finansowego tworzy program zabezpieczający na bazie informacji uzyskanych od w/w osób

**Czy wierzysz w statystyki? Czy dotyczy one Ciebie?**

*Każdy ma prawo do szczęścia, tyle, że nie każdy ma szczęście do ... prawa.* Mamy przecież czas, zawsze tak nam się wydaje, przecież na miesiąc przed datą śmierci dostaniemy list polecony z informacją o jej terminie ... A teraz na poważnie. Czy wiesz ile to kosztuje nerwów, czasu i pieniędzy? To właśnie chcemy uświadomić. Cykl artykułów z nastawieniem na przekazywanie informacji o zagrożeniach wynikających z prowadzenia biznesu na różnych płaszczyznach gospodarczych już w następnych wydaniach „Sedna”. Służymy pomocą: Justyna Bulga 512740691 (Justyna.Bulga@pru-konsultant.pl) i Paulina Wojtaliów 502691119 (Paulina.Wojtaliow@pru-konsultant.pl).





foto: maciej hołuj

**W**CIASNYCH POMIESZCZENIACH SZALEJE POŻAR. PORAZAJĄ: GORĄCO, CIEMNOŚĆ I DUCHOTA. OGIEŃ BUCHA ZE WSZYSTKICH STRON, SLYCHAĆ GŁOŚNE WYSTRZAŁY. TO EKSPLODUJĄ BUTLE Z GAZEM. POD SUFITEM POJAWIA SIĘ SMUGA ŻYWEGO OGNI. WIDOCZNOŚĆ PRAKTYCZNIE ZEROWA. ŻYWIÓŁ ROZPRZESTRZENIA SIĘ Z SEKUNDY NA SEKUNDĘ. TAK MUSI WYGLĄDAĆ...PIEKŁO I TO TYLKO WÓWCZAS, KIEDY LUCYFER WSTAJE LEWĄ NOGĄ... Na placu obok budynku myślenickiej PSP przez sierpniowy tydzień parkował niezwykle pojazd. Olbrzymia naczepa z malowanymi na burtach językami ognia. To trener, rozgrzewo – dymowy. Symulator, we wnętrzu którego rozgrywa się piekielne sceny. Służy do strażackich ćwiczeń. Przyjechał z krakowskiej Komendy Wojewódzkiej PSP i jest jedynym w Polsce mobilnym urządzeniem tego typu.

Do środka wchodzi się po dwóch. Bez aparatów tlenowych, rękawic i ubioru ochronnego nikt nie ma tutaj wstępu. Łukasz Łotocki, strażak z myślenickiej PSP zasiada za klawiaturą komputera i... – *Możę stworzyć we wnętrzu trenera prawdziwe piekło – mówi Łotocki. – Ściane ognia, dymu. Ci w środku nie mają łatwo.*

Ale o to właśnie chodzi. Aby nie było łatwo. Aby było niby na niby, a nie na niby. Aby było bezpiecznie w niebezpiecznym. Szalejący we wnętrzu trenera pożar jest dokładnie taki sam, jak ten który powstaje we wnętrzu mieszkania czy domu. Strażak nie odczuwa żadnej różnicy. – *No może poza tą, że inna jest świadomość. Kiedy wchodzimy do wnętrza palącego się domu czy mieszkania nikt z nas nie wie jaki będzie tego finał, w trenerze w każdej chwili sterujący programem komputerowym może zlikwidować ogień – mówi Andrzej Łotocki, brat Łukasza, także strażak PSP w Myślenicach.*

Wchodzący kolejno do wnętrza trenera strażacy muszą za pomocą strumienia wody zlikwidować ogień, a następnie sprawdzić czy w ciemnościach i kłębach dymu nie ma ludzi. Cel przyjazdu trenera do Myślenic był jasno sprecyzowany. Strażacy mieli doskonalić swoje umiejętności w zakresie ratowania z palących się pomieszczeń ludzi. Ćwiczyli wszyscy z PSP, oprócz nich ponad dwustu ochotników z jednostek OSP działających na terenie powiatu myślenickiego. Zapyta ktoś: po co to wszystko? Czym więcej potu na ćwiczeniach, tym mniej krwi w boju. Naszej i strażackiej.

**M**ówiąc najkrócej trener rozgrzewo – dymowy służy do tego, aby strażacy wlewali w czasie ćwiczeń więcej potu zaś w czasie akcji mniej krwi.

wit balicki  
**Niby na niby**



**MARIAN ROKOSZ** - Chcemy podnieść umiejętności naszych strażaków ratowników przydatne podczas akcji, w których niosą oni pomoc poszkodowanym ludziom. Trener wyrabia, doskonalili oraz sprawdza te umiejętności. Jest urządzeniem bardzo przydatnym. I przy okazji unikalnym. W formie mobilnej to jedyne takie urządzenie w Polsce.

foto: maciej hołuj



foto: archiwum

**P**raca naukowa absorbuje ją bez reszty. Dzięki niej i kierowanemu przez nią zespołowi naukowemu świat otrzyma wkrótce wspaniały biomateriał, wynalazek, który może być wykorzystywany m.in. w medycynie i który ma szansę zrewolucjonizować leczenie. O swojej pracy naukowej i o jej efektach Agnieszka Sobczak – Kupiec, mieszkanka Myślenic rozmawia z „Sednem”.

**SEDNO: PODCZAS ZAPOZNANIA SIĘ Z PANI CV MOŻNA DOZNAĆ ZAWROTU GŁOWY OD ZAWILYCH I CZĘSTO NIEZROZUMIAŁYCH DLA ZWYKŁEGO ŚMIERTELNIKA NAZW, POJĘĆ, ZWROTÓW, TYTUŁÓW. DLA MNIE OSOBIŚCIE Z TREŚCI PANI DOSSIER WYNIKA JEDNO: MAMY DO CZYNNIENIA Z NAUKOWCEM ZAJMUJĄCYM SIĘ CHEMIĄ. CZY MOŻE PANI PRZYBLIŻYĆ CZYTELNIKOM „SEDNA” CHARAKTER SWOJEJ PRACY?**

**AGNIESZKA SOBCZAK – KUPIEC:** Jestem zarówno naukowcem jak i dydaktykiem. Jeśli chodzi o naukową stronę mojej pracy to skupiam się przede wszystkim na zagadnieniach związanych z technologią chemiczną, inżynierią materiałową oraz nanotechnologią. Jednym z obszarów badawczych, którym się zajmuję są biomateriały czyli materiały do zastosowań medycznych, głównie na bazie fosforanów wapnia. Prowadzę badania również w zakresie otrzymywania nanomateriałów przeznaczonych do różnych zastosowań, m.in. medycznych, farmaceutycznych, stomatologicznych czy nawet agrochemicznych (środki ochrony roślin). Z drugiej strony moja praca polega na prowadzeniu zajęć dydaktycznych ze studentami na kierunkach technologia chemiczna, biotechnologia, chemia budowlana czy nanotechnologie i nanomateriały (I i II stopień) oraz kierowaniu pracami inżynierskimi i magisterskimi na Wydziale Inżynierii i Technologii Chemicznej Politechniki Krakowskiej.

**Skąd wzięły się u Pani zainteresowania chemią, dziedziną nauki podobnie jak matematyka czy fizyka niezbyt powszechną i chyba niezbyt lubianą?**

Zainteresowałam się nią już w szkole podstawowej. Zainspirowali mnie nauczyciele. Najpierw Pani Marta Trzcińska, potem już w Liceum im. T. Kościuszki w Myślenicach - Zbigniew Murzyn. Ma Pan rację, niestety chemia jest nie lubiana z kilku powodów – przede wszystkim dlatego, że trzeba znać jej podstawy, aby zrozumieć bardziej skomplikowane procesy. Nie można traktować jej wybiórczo.

**Pani droga zawodowa to droga do tytułów naukowych i związanych z nimi osiągnięć na tym polu. W którym momencie podjęła Pani decyzję o tym, że zostanie naukowcem, że to cel, do którego chce Pani i będzie dążyć?**

*Taką, a nie inną drogę zawodową wybrałam na ostatnim roku studiów magisterskich, kiedy to podjęłam roczny staż asystencki na Wydziale Inżynierii i Technologii Chemicznej Politechniki Krakowskiej. Wtedy pierwszy raz prowadziłam zajęcia z młodszymi kolegami i przekonałam się, jak to jest stać z drugiej strony.*

**Praca naukowca pozostającego w murach laboratoryjnych dla wielu nie jest pracą wymierną. Błędnie mniema się, że kiedy nie można dotknąć palcem efektów pracy, to jest ona niepotrzebna. Ale przecież owoce Pani pracy są aż nadto widoczne. Na przykład biomateriał zawierający cząstki nanosrebra. Brzmi to nieco tajemniczo. Proszę przybliżyć ten temat?**

*Biomateriał o którym Pan mówi powstaje na bazie hydroksyapatytu, który jest fosforanem wapnia odpowiadającym mineralnej fazie kości. Moja praca naukowo-badawcza dotyczy opracowania metody otrzymywania hydroksyapatytu modyfikowanego srebrem jonowym oraz w postaci nanocząstek. Srebro pobudza szereg komórek żywych takich jak limfocyty, fibroblasty, osteoblasty do wzmożonej aktywności jak również nadaje właściwości antibakteryjne. Wprowadzenie jonów lub nanocząstek srebra do hydroksyapatytu może znacząco obniżyć ryzyko wystąpienia infekcji pooperacyjnych jak również stymulować odbudowę tkanki kostnej. Biomateriały zawierające srebro zasługują na szczególną uwagę ze względu na to, że przy wysokiej biobójczości w stosunku do bakterii, wirusów i grzybów charakteryzują się niską toksycznością w stosunku do komórek ludzkich. Materiały likwidują wirusy i bakterie wywołujące choroby, równocześnie przyspieszając gojenie uszkodzonych tkanek oraz wzmacniając*

**W**ierzę, że w opracowywaniu potencjał praktyczny. Rozważa się na wprowadzenie na rynek. Zdobyl Nagrodę Prezesa Krajowego Osiągnięcia w dziedzinie Innowacji. Agnieszka Sobczak - Kupiec





Agnieszka Sobczak - Kupiec w dwóch rolach: naukowca (z lewej) oraz mamy dla Marty (mniejsza) i Zuzi .

układ immunologiczny.

Uffff! Powiedzmy, że wiemy o co chodzi. Jakie są szanse na to, że stworzony przez Panią biomateriał znajdzie zastosowanie w praktyce, i jakie płynąć będą z tego faktu korzyści? Czy czeka Panią jeszcze szereg żmudnych badań czy może widać już finał?

Opracowanie sposobu otrzymywania hydroksyapatytu z zawartością srebra (w formie jonowej i nanometrycznej) jest ważnym krokiem w kierunku stworzenia generacji bioaktywnych materiałów przeznaczonych do zastosowań w medycynie i stomatologii. Mogą się one stać podstawą opracowania nowych materiałów wszczepiennych i stomatologicznych, które mają bardzo dużą szansę na komercjalizację. Opracowana innowacyjna metoda może zostać skomercjalizowana kilkoma drogami np: poprzez umowę odpłatnego przenoszenia (sprzedaży) praw własności intelektualnej, udzielenie licencji, jak również drogami pośrednimi - poprzez różnego rodzaju spółki celowe, spin-off/out – obecnie trwa opracowywanie strategii wdrożenia rozwiązań. Wierzę, że w opracowywanym materiale jest bardzo duży potencjał praktyczny. Również inni widzą dużą szansę na wprowadzenie na rynek – opracowany biomateriał zdobył Nagrodę Prezesa Krajo-

**W materiale jest bardzo duży potencjał. Również inni widzą dużą szansę na komercjalizację. Opracowany biomateriał zdobył Nagrodę Prezesa Krajowej Izby Gospodarczej za innowację w polskiej gospodar-**

wej Izby Gospodarczej za osiągnięcia w dziedzinie innowacji w polskiej gospodarce przyznana w kategorii „Rozwiązanie innowacyjne” pod nazwą Syntetyczny substytut kości o właściwościach antybakteryjnych. Obecny rynek biomateriałów stwarza szansę dla innowatorów, pod warunkiem, że nowe produkty będą się cechowały lepszymi właściwościami, ale i będą oferowane po niższej cenie, proponowane przez nas rozwiązania spełniają oba warunki, szacujemy, że gotowy produkt wykonany według opracowanych technologii będzie o około 20-30% tańszy w stosunku do hydroksyapatytu.

Co dzisiaj, z perspektywy czasu, uważa Pani za swój największy sukces zawodowy? Czy jest nim

AGNIESZKA SOBCZAK - KUPIEC:

# Człowiek uczy się całe życie ...

rozmawiał **Wit Balicki**

właśnie biomateriał, o którym rozmawialiśmy przed chwilą czy może jakieś inne osiągnięcie?

Największym sukcesem jest opracowanie przez zespół którym kieruje biomateriałów kompozytowych z matrycą polimerową (m.in. kolagenową) modyfikowaną nanocząstkami. Jest to zespół młodych, prężnie działających naukowców, w skład którego wchodzi dr inż. Bożena Tylińczak, dr inż. Dagmara Malina i mgr inż. Katarzyna Bialik-Wąs. Wynalazki te zostały docenione na forum międzynarodowym otrzymując szereg medali, wyróżnień na międzynarodowych targach i wystawach m.in. w Moskwie, Pradze, Seulu, Paryżu, Brukseli, Genewie, Taipei, Norimberdze, Zagrzebiu.

Wracam jeszcze na moment do Pani CV. Znalazłem w nim sporo miejsca poświęconego zdobytym przez Panią tytułom naukowym i ukończonym studiom. Także wyróżnieniom i nagrodom. Jak na tak młodą osobę to olbrzymi багаż. Czy wciąż pogłębia Pani swoją boga-

tą wiedzę? Czy w przypadku naukowca z takim dorobkiem jak Pani jest to konieczne?

Zna Pan to powiedzenie, że człowiek uczy się przez całe życie...? W przypadku naukowców jest ono nadzwyczaj trafne. Nic nie stoi w miejscu i cały czas trzeba być na bieżąco i obserwować trendy w danej dziedzinie.

Podróżuje Pani po całym niemal świecie uczestnicząc w międzynarodowych konferencjach i sympozjach. Jaka rolę pełnią te wyjazdy w Pani życiu zawodowym?

Bardzo ważną. Przede wszystkim służą wymianie doświadczeń naukowych z innymi badaczami, nawiązywaniu współpracy z zagranicznymi ośrodkami naukowymi i przemysłowymi. Niezwykle istotny był dla mnie 9 tygodniowy pobyt na University of California w Berkeley w USA w ramach programu TOP 500 Science Management Commercialization. Top 500 Innovators Science, Management, Commercialization jest największym progra-

mem szkoleniowym dla pracowników polskich jednostek naukowych, prowadzących badania w obszarze m.in. nauk medycznych i nauk o zdrowiu. W ramach tego wyjazdu uczestniczyłam w warsztatach, seminariach i wykładach, prowadzonych przez praktyków z doświadczeniem w sektorach nauki i biznesu. Były one poświęcone m.in. myśleniu projektowemu, wprowadzaniu innowacji w organizacji, ewaluacji technologii, własności intelektualnej, pozyskiwaniu finansowania zewnętrznego i komercjalizacji wyników badań. W ramach TOP 500 Innovators odbyłam spotkania z przedstawicielami venture capital i inwestorami oraz mogłam zobaczyć od środka jak funkcjonują firmy biotechnologiczne zrzeszone w California Institute for Quantitative Biosciences QB3 w San Francisco.

Co ceni sobie Pani w swojej pracy najbardziej?

Nauka jest wspaniałą przygodą dla ciekawych, którzy nie znoszą rutyny, dla tych, którzy wolą tworzyć niż konsumować. Dla-

tego praca naukowca jest dla mnie niezwykle pociągającą ponieważ nie jest odtwórcza, nawet kiedy czasami badania są pracochłonne i żmudne to zawsze istnieje w nich nutka niepewności. Ważne jest to, aby praca była pasją, tak jak to jest w moim przypadku.

Nad czym pracuje aktualnie Agnieszka Sobczak – Kupiec?

Nad kilkoma projektami dotyczącymi biomateriałów oraz środków ochrony roślin nowej generacji. Badania te są realizowane w ramach projektów finansowanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Czym zajmuje się Pani poza pracą, jakie jest Pani hobby, jak je Pani realizuje, czy w nawale obowiązków służbowych ma Pani na nie czas?

Każdą wolną chwilę staram się spędzać w gronie najbliższych. W wolnym czasie czytam także powieści kryminalne i sensacyjne, książki historyczne, głównie historie rodów królewskich oraz o życiu zwierząt.

**Przebieg kariery naukowej Agnieszki Sobczak – Kupiec: 1988-1996** Szkoła Podstawowa nr 1 w Myślenicach im. J. Słowackiego, wychowawczyni - Marta Trzcińska. **1996-2000** Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki w Myślenicach, wychowawca - Zbigniew Murzyn, **2000 – 2005** Po-

litechnika Krakowska, im. T. Kościuszki, Wydział: Inżynierii i Technologii Chemicznej kierunek: Technologia Chemiczna, specjalność: Technologia Tworzyw Sztucznych – tytuł: magister inżynier, **2009** Politechnika Krakowska im. T. Kościuszki, Wydział Inżynierii i Technologii Chemicznej, tytuł: doktor nauk technicznych – techno-

logia chemiczna, **2011-2012** Centrum Studiów Podyplomowych Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji w Lublinie, kierunek: Menedżer Badań Naukowych i Prac Rozwojowych, menedżerskie studia podyplomowe dla sektora B+R, **2012-2013** Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Wydział Zarządzania, kierunek: „Zarządzanie

projektem badawczym oraz komercjalizacja wyników badań”, studia podyplomowe dla pracowników jednostek naukowych, **2013** Politechnika Krakowska im. T. Kościuszki, Wydział Inżynierii i Technologii Chemicznej, tytuł: doktor habilitowany nauk technicznych – technologia chemiczna.

foto: macej holuj

dossier





# NOWY SEAT TOLEDO

Prestiż w standardzie



ENJOYNEERING

Zwróć uwagę na elegancką linię nadwozia. Odkryj komfortową i funkcjonalną przestrzeń. Sprawdź bogate wyposażenie - Climatronic oraz SEAT Media System z nawigacją i Bluetooth. Poczuj płynność jazdy z automatyczną skrzynią DSG. Poznaj możliwości niezawodnych i oszczędnych silników TSI i TDI o średnim spalaniu już od 3,9 l/100km.

**Nowy SEAT Toledo. Prestiż w standardzie.**

**WWW.SEAT-AUTO.PL**

W zależności od wariantu i wersji zużycie paliwa w cyklu łączonym od 3,9 do 5,9 l/100km, emisja CO<sub>2</sub> od 104 do 137 g/km. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofane z eksploatacji na stronie [www.seat-auto.pl](http://www.seat-auto.pl). Standard wyposażenia może się różnić w zależności od wersji modelowej samochodu. Okres trwania gwarancji SEAT wynosi 4 lata lub przebieg 120 000 km, w tym 2 pierwsze lata bez limitu kilometrów.

**DYNAMICA SP. Z O.O.**

**Tel: (12) 273 44 00**

**[www.dynamica.pl](http://www.dynamica.pl)**

**MARKET Z SUPER MOCJAMI!**

**SKLEP internetowy**

ZAKUPY PROSTO POD TWOJE DRZWI!

**www.market-jan.pl**

[www.facebook.com/MarketJan](https://www.facebook.com/MarketJan)

**AUTOALFA1**  
Centrum Motoryzacyjne

**NAJLEPSZY I NAJWIĘKSZY WYBÓR CZĘŚCI DO SAMOCHODÓW**

12 273 24 35 KOM. 694 469 918  
FAX 12 273 3330

[biuro@autoalfa1.pl](mailto:biuro@autoalfa1.pl), [autoalfa1@op.pl](mailto:autoalfa1@op.pl)

**UMÓW SIĘ NA WIZYTĘ I ZADBAJ O SWÓJ SAMOCHÓD**

**MYJNIA RĘCZNA  
WULKANIZACJA  
STACJA KONTROLI POJAZDÓW  
GEOMETRIA**

12 271 06 26 MYJNIA: 662 291 280  
SKP: 662 291 289

[skp@autoalfa1.pl](mailto:skp@autoalfa1.pl)

AUTOALFA1-UL 1-GO MAJA 164,32-440 SUŁKOWICE  
[WWW.AUTOALFA1.PL](http://WWW.AUTOALFA1.PL)

**arch-logica**

**pracownia architektoniczna  
Wiktor Kielan**

Borzęta 405, 32-400 Myślenice tel: 504153080  
[www.arch-logica.pl](http://www.arch-logica.pl)

budynki:  
użyteczności publicznej,  
produkcyjne,  
magazynowe,  
biurowe,  
mieszkalne  
projektowanie,  
formalności,  
przygotowanie inwestycji,  
nadzory, wnętrza

**SPRZEDAŻ I SERWIS**

**Husqvarna**

Autoryzowany Diler

**MLECZEK** | ul. Sobieskiego 40g  
Myślenice | tel. 12/ 274 00 04

**demot**

**Złomowanie pojazdów**

kom. 515 101 013  
tel. 12 273 07 25

Skup samochodów powypadkowych  
Zaświadczenia do wydziału komunikacji

**www.demot.pl**

**OPAKOWANIA**

**ULOTKI, ETYKIETY**

**DRUKARNIA GRAFIPACK**  
Od 1990 r.

32-400 Myślenice, ul. Słoneczna 3b  
email: [biuro@grafipack.pl](mailto:biuro@grafipack.pl)

**KALENDARZE**

**KATALOGI**

**tel. 12 272 08 91, 509 193 793**



MICHALINA CHRAST:

# Jestem teraz bardziej otwarta na ludzi

rozmawiał: Wit **balicki**

**Pochodzi z małej wioski Skawa leżącej w gminie Raciechowice. Na co dzień para się fryzjerstwem i marzy o własnym salonie noszącym jej imię. Michalina Chrast, nowo kreowana Miss Powiatu Myślenickiego, wybrana spośród czterech odważnych dziewcząt podczas konkursu towarzyszącego Dniom Dobczyc odpowiada dzisiaj na nasze pytania.**

**SEDNO: CO SKŁONIŁO PANIĄ SDO TEGO, ABY WZIĄĆ UDZIAŁ W TEGOROCZNYM KONKURSIE NA MISS POWIATU MYŚLENICKIEGO?**

**MICHALINA CHRAST:** Nie zastanawiałam się długo, chciałam spróbować swoich sił w czymś nowym. Udział w konkursie potraktowałam jako zabawę w myśl hasła: „Raz się żyje” (śmiech)

**Czy z perspektywy czasu nie żałuje Pani swojej decyzji? Czy warto było wystartować w tym konkursie?**

Nie, nie żałuję swojej decyzji, gdybym miała podjąć ją drugi raz to bez wahania powiedziałabym „tak”. Dlaczego warto było wziąć udział w konkursie? Choćby dlatego, że poznałam w czasie jego trwa-

nia wielu ciekawych ludzi.

**Czy uważa Pani, że warto organizować konkursy piękności?**

Tak, warto. Jest bardzo dużo ładnych dziewcząt i myślę, że powinny one próbować swoich sił i możliwości nie zważając na to, co o tego rodzaju rywalizacji mówią ludzie.

**Co dał Pani udział w tym konkursie?**

Przede wszystkim wiarę w siebie, wzmocnił także we mnie poczucie własnej osobowości.

**Czy to zwycięstwo zmieniło coś w Pani życiu, czy przyniosło ze sobą jakąś naukę życiową?**

Myślę, że jestem teraz bardziej otwarta na ludzi, odważniej podejmuję trudne decyzje.

**Proszę powiedzieć czym zajmuje się Pani na co dzień. Czy uczy się jeszcze, jeśli tak to w jakiej szkole, czy może już pracuje, jeśli tak, to gdzie? Jakie ma Pani hobby?**

Na co dzień pracuję w Salonie Fryzjerskim „Joanna”, w wolnym czasie interesuje się sportem, muzyką oraz modą.

**Czy zachęcona powodzeniem w konkursie na szczeblu powiatowym ma Pani zamiar wystartować w konkursie na wyższym szczeblu?**

Tak, rozważam taką ewentualność.

**Jakie plany na najbliższą przyszłość ma Miss Powiatu Myślenickiego 2014?**

Chciałabym otworzyć ekskluzywny salon fryzjersko-kosmetyczny, który nosiłby nazwę ... „Michalina”.

foto: maciej holuj

SEDNO  
patronuje

dożynki gminne w Pcimiu

## Tam nas zaprosili ...

**T**RADYCYJNE DOŻYNKI ODBYŁY SIĘ WE WSZYSTKICH GMINACH POWIATU MYŚLENICKIEGO, W TOKARNI TAKŻE DOŻYNKI POWIATOWE, ALE TYLKO GMINA PCIM ZAPROSILA „SEDNO” NA SVOJE ŚWIĘTO PŁONÓW.

Byliśmy na boisku sportowym przy Gimnazjum w Stróży, podziwiali trzy wspaniałe wieńce dożynkowe (Pcim, Stróża i Trzebunia) oraz smakowali potraw kuchni regionalnej (również wspaniałych konfitur i nalewek widocznych na zdjęciu). Na scenie prezentowały się: orkiestra dęta „Orzeł” z Trzebuni, zespoły regionalne: „Pcimianie” i „Mali Pcimianie” zaś gwiazdą wieczoru był Mateusz Mijał. Dożynki gminne w Pcimiu zorganizowali: urząd gminy oraz GOKiS.

(RED)

SEDNO  
patronuje

podróże Marka Kosiby (8)

## marek|kosiba Kontrasty

foto: autor



Ukraiński saturator.

**W**DLUGI SIERPNIOWY WEEKEND WYBRAŁEM SIĘ NA FOTOGRAFOWANIE LWOWA. Z REGUŁY WŁÓCZĘ SIĘ PO INNYCH KONTYNETACH, TYM RAZEM JEDNAK POSTANOWIŁEM POZNAĆ BLIŻSZE OKOLICE. OKAZAŁO SIĘ, ŻE BYŁA TO PODRÓŻ DO PRZESZŁOŚCI. NIE SĄDZIŁEM, ŻE W ŚRODKU EUROPY WYSTĘPUJĄ AŻ TAKIE KONTRASTY.

Przekraczanie granicy polsko-ukraińskiej to jak przekraczanie granicy USA-Meksyk. Po obu stronach granicy zupełnie inne światy. O ile z USA do Meksyku po prostu się idzie bez żadnej kontroli, to na granicy polsko-ukraińskiej trzeba odczekać 2 godziny. Polska kontrola jest standardowa, jak na całym świecie, natomiast po stronie ukraińskiej trzeba wiedzieć od kogo wziąć odpowiednią karteczkę, gdzie ją podbić i komu ją wręczyć, gdzie iść z paszportami, gdzie zatrzymać samochód do kontroli. Nikomu się nie śpieszy. Od strony polskiej do granicy prowadzi nowa

autostrada, natomiast droga od granicy do Lwowa jest takiej klasy jak na przykład droga z Jawornika do Sułkowic. Mieliśmy w planie zwiedzanie i fotografowanie wiosek i małych miasteczek po drodze, jednak udało nam się dotrzeć jedynie do miasteczka - Sudova Vyshnya - bo tylko tam prowadzi w miarę przyzwoity asfalt. Do pozostałych miejscowości wiodły drogi gruntowe, albo tak zniszczone drogi asfaltowe, że nie chcieliśmy ryzykować uszkodzenia samochodu. Następnym razem wybierzemy się tam samochodem terenowym. Tylko raz zaryzykowaliśmy, z miasteczka Yavoriv do Sudova Vyshnya pojechaliśmy drogą, którą na mapie oznaczono jako „drogę główną”, ale na pokonanie 16 kilometrów potrzebowaliśmy ponad godzinę, bo w drodze było więcej dziur, niż asfaltu.

Poruszanie się po Lwowie też wymaga dużej uwagi. Na większości ulic zalega kostka brukowa, niestety nie remontowana od kilkudziesięciu lat. Po wielu ulicach jeździliśmy z prędkością 10-20 km/h. Mie-

scowi jeżdżą szybciej, ale są u siebie i znają rozkład dziur. Jednak widać, że Ukraińcy bardzo lgną do Europy, w wielu sklepach powstały stoiska z wyrobami „z Europy”. Podobnie kilkadziesiąt lat temu Polacy marzyli o „zachodzie”. W drodze powrotnej odbyłem spotkanie z milicją. Wprawdzie wcześniej czytałem jak takie spotkania wyglądają, ale nie wierzyłem. Kilka kilometrów za Lwowem w miejscowości Zymna Voda znajduje się kawałek asfaltu bez dziur i nawet dwa pasy ruchu. Ale to teren zabudowany, więc nie przekraczałem 50 km/h. W pewnym momencie wyszedł na drogę milicjant i machnął lizakiem. Zjechałem na pobocze, milicjant po europejsku zasalutował, przedstawił się i poprosił o dokumenty. Zerknął na prawo jazdy, zieloną kartę i poprosił mnie do budki obok drogi. Kiedy tam wszedłem, od razu zapytał ile piłem. Oczywiście zaprzeczyłem, powiedziałem, że tylko piłem piwo do obiadu, ale to było wczoraj. Kazał mi dmuchnąć w alkomat. Dmuchałem, coś zapiszczało, zamrugało czer-

wone światelko i już milicjant z ucieszoną miną mówi, że zabiera prawo jazdy i każe podpisywać protokół. Poprosiłem o pokazanie alkomatu, chciałem zobaczyć jakie są jego wskazania, ale ujrzałem tylko jakiś napis po ukraińsku. Drugi milicjant kazał chuchać. Kiedy chuchałem, odskoczył i zaczął machać rękami. Trochę się przestraszyłem, wróciłem do samochodu, chuchałem na kolegę i zapytałem co czuje. Odpowiedział, że czuje tylko pastę do zębów. Uspokojony wróciłem do budki milicjantów i poprosiłem o to, aby mnie zawieźli na badanie krwi. Wtedy zmienili temat i zaczęli mi wmawiać, że jechałem złym pasem ruchu. Jednak znowu postawiłem się i po chwili rozmowy milicjanci doszli do wniosku, że nic nie ugrają, oddali mi dokumenty i życzyli przyjemnej jazdy. Mimo tych trudności uważam, że warto pojechać na Ukrainę. Porównując te dwa kraje, widać jaki skok cywilizacyjny dokonał się w Polsce, bo na co dzień bardziej zwracamy uwagę na trudności życia, a pomijamy osiągnięcia.



zakończenie lata na Kamieńcu



foto: maciej holuj

Najmłodszy kierowca esioka.

# Kamieniec pożegnał lato

JEST TO JEDNA Z NIEWIELU TAKICH IMPREZ ODBYWAJĄCYCH SIĘ NA TERENIE POWIATU MYŚLENICKIEGO. ORGANIZOWANA JEST BOWIEM OD POCZĄTKU DO KOŃCA PRZEZ MIESZKAŃCÓW DZIELNICY SUŁKOWIC – KAMIENĆ. TROCHĘ POMAGA BURMISTRZ, TROCHĘ GOK, TROCHĘ RADNI RADY MIEJSKIEJ I TROCHĘ KS GOŚCIBIA, ALE NAJWIĘKSZY WKŁAD LOGISTYCZNY POCHODZI O SPOŁECZNOŚCI. TO ONA WYMYŚLIŁA TĘ IMPREZĘ I ONA JEST JEJ GOSPODARZEM.

W tym roku Zakończenie Lata na Kamieńcu odbyło się już czwarty raz. Jak zwykle towarzyszyły mu konkursy, zabawy oraz kolejny Powiatowy Złot Esioków czyli traktorów wykonanych domowym sposobem.

Przyjemnie było patrzeć, jak bawią się mieszkańcy Kamieńca i Sułkowic. Impreza odbywała się tradycyjnie na tej samej co w trzech poprzednich latach udostępnionej przez jednego z mieszkańców dzielnicy łące. Wprost na niej ustawiono scenę z nagłośnieniem. Obok dymiła strażacka kuchnia połowa serwująca wspaniałą grochówkę, pełną parą pracował strażacki grill. Nieopodal, poniżej łąki, na trawiastym boisku trwał turniej drużyn młodzieżowych w piłkę nożną. Boisko, jak boisko. Niezbyt równe, nie wszędzie pokryte trawą. Nie umniejszało to jednak powagi turnieju. Walczono o każdy metr boiska, o każdą piłkę.

Niekwestionowaną atrakcją imprez kończących na Kamieńcu lato jest zlot esióków. W tym roku na Kamieniec dotarło ich osiem, ale bywały czasy, kiedy jury oceniało osiemnaście pojazdów. Esioki to traktory różnej maści i urody. Jedno i drugie zależy od konstruktora i prezentowanej przez niego myśli technicznej. Esiok nie zawsze musi być piękny. Musi natomiast być niezawodny i bardzo pracowity. Znacznie częściej bowiem przychodzi mu „orać” w gospodarstwie domowym, niż przeżyć żelazne muskuły na salonach. Wśród nagród dla właścicieli najładniejszego esioka znalazły się między innymi: markowa wiertarka, pięć worków ziemniaków i dwadzieścia litrów oleju napędowego.

Trudno wyobrazić sobie dobrą zabawę bez orkiestry dętej i sztucznych ogni. Na Kamieńcu nie zabrakło jednego i drugiego. Było wesoło, było zabawnie, było rodzinnie. Szkoda, że takich imprez nie organizuje się częściej i nie tylko na Kamieńcu. (RED)



# „Napis na drzwiach nowego supermarketu”



DOROTA KAMIŃSKA

**Wyznawcy nowej sztuki**  
Wyznawcy nowej sztuki  
- a jest ich cała fura –  
w galeriach czczą instalację  
Auchan’a, Leclerc’a, Carrefour’a

PONAD SIEDEMSET FRASZEK Z TERENU CAŁEGO KRAJU, A NAWET Z DALEKIEJ ... AUSTRALII NADESZŁO NA OGŁOSZONY PRZEZ STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA MYŚLENICE” KONKURS LITERACKI – „FRASZKI – IGRASZKI”. POMYSŁ PROJEKTU REALIZOWANEGO PRZEZ „WSPÓLNOTĘ” POWSTAŁ ROK TEMU W GŁOWIE JEJ PREZESA ANDRZEJA BORYCZKI, KTÓRY PODRÓŻUJĄC ŚLADAMI ZNANEGO FRASZKOPISARZA JANA IZYDORA SZTAUDYNGERA DOSZEDŁ DO WNIOSKU, ŻE MYŚLENICE, JAKO MIASTO GOSZCZĄCE CZĘSTO PISARZA POWINNO ODDAĆ MU HOŁD. – *Skoro Szklarska Poręba, miasto, w którym Sztudynger przebywał zaledwie kilka miesięcy potrafi docenić ten fakt i ma u siebie tak zwany fioletowy szlak, po którym wędrując turysta może zapoznać się z biografią Jana Izidora i z treścią jego fraszek, to dlaczego Myślenice, w których przyszły autor fraszek przebywał latami mieszkając w dzieciństwie w tak zwanym domu na rzeczkach u swoich dziadków na Zarabiu nie potrafią uszanować i uczcić tego faktu? Rozmyślając nad tym wpadł mi do głowy pomysł na festiwal i*

konkurs fraszek.

W zorganizowanie konkursu włączyły się: Urząd Miasta i Gminy w Myślenicach (fundator nagród), Myślenickie Towarzystwo Kultury oraz Miejska Biblioteka Publiczna, w pomieszczeniach której (sala konferencyjna) odbyła się finałowa gala (oficjalne ogłoszenie wyników i rozdanie nagród) festiwalu.

Dwie równorzędne pierwsze nagrody w kategorii ogólnej obradujące jury konkursowe przyznało paniom: Leonardzie Szubdzie z Sokółki oraz Dorocie Kamińskiej z Myślenic. Z treścią zwycięskiej fraszki autorstwa Pani Doroty (wraz z jej zdjęciem) możecie zapoznać się Państwo powyżej. Leonarda Szubzda wśród pięciu nadesłanych fraszek przysłała także tę zwycięską, zatytułowaną: „Współczesny Pan Tadeusz”. Oto jej treść: *Zapatrzone w ipada nie dostrzegłby wcale, że Telimenę oblażył robale.*

Drugą nagrodę w kategorii ogólnej za fraszkę zatytułowaną: „Napis na drzwiach nowego supermarketu” otrzymał Jacek Kwinta z Myślenic (*Te drzwi nie zniosą takich tłumów parcia są więc dziś zamknięte z powodu otwarcia*) natomiast trzecią Maciej Gardzielewski z Warszawy. Wyróżnienie w tej kategorii fraszek

otrzymali: Jarosław Szocik z Bydgoszczy (pokonał szmat drogi, aby być osobie obecnym na gali) oraz Anna Pilańska z Wieliczki.

W kategorii fraszek tematycznie związanych z Myślenicami nagrodę specjalną jury przyznało Agnieszce Ziębie z Myślenic za utwory: „Tereska” i „Wadliwy (Ch)helm”. Wyróżnienie w tej kategorii otrzymała fraszka pt: „Myślenice” autorstwa Jana Bajgrowicza z Poręby.

Podczas gali jej uczestnicy pisali na „gorąco” fraszkę, której pierwszy wers brzmiał: „W Myślenicach, na ulicach ...” Zwycięstwo w tej niecodziennej konkurencji odniósł gość z Bydgoszczy Jarosław Szocik. Publiczność głosowała także na najlepszą fraszkę przyznając jej swoją nagrodę (otrzymały je fraszki Leonardy Szubzdy i Agnieszki Zięby, potwierdzając tym samym trafne wybory jury). Na koniec z mini – spektaklem składającym się z fraszek wystąpił myślenicki „Teatr przy drodze” (na zdjęciu, w składzie od lewej: Radosław Skalka, Agnieszka Słomka, Beata Uchacz, Szymon Święch, Sylwia Fierek, Zdzisław Uchacz i Zbigniew Kaleta). Jak wieść gminna niesie druga edycja festiwalu i konkursu fraszek ma odbyć się już za ... rok.



**ANDRZEJ BORYCZKO:**  
*Siedemset fraszek od 93 autorów, to jak na pierwszą edycję konkursu całkiem satysfakcjonujące dane. Mam nadzieję, że nasz festiwal będzie się rozwijał i z roku na rok przyciągał coraz większą rzeszę piszących fraszki. Takie projekty to dzisiaj jedyny sposób na to, aby fraszka przetrwała. Zamierzamy w miarę posiadanych środków wydać dorobek konkursu drukiem.*

foto: maciej holuj

# 0 złoty warkocz Tarłówny

andrzej boryczko

**Niedaleko Brzeska, a więc w „Polsce za progiem” leży Dębno. Wspaniałe zabytki i doroczny turniej rycerski przyciągają do miasta setki turystów. Nie powinno nas wśród nich zabraknąć. Tak przynajmniej uważa autor naszego cyklu.**

WŚRÓD KILKUNASTU POLSKICH MIEJSCOWOŚCI O NAZWIE DĘBNO NIEWĄTPLIWIE NAJBARDZIEJ ZNANE JEST DĘBNO PODHALAŃSKIE, A TO ZA SPRAWĄ WSPANIAŁEGO ZABYTKU KLASY ŚWIATOWEJ – DREWNIANEGO KOŚCIOŁA MICHAŁA ARCHANIOLA. W TYM ODCINKU PRAGNĘ ZAPROPONOWAĆ JEDNAK CAŁODZIENNY WYJAZD DO INNEGO DĘBNA. Ta niewielka, licząca ok. 1600 mieszkańców wieś, leżąca tuż za Brzeskiem przy drodze E-40 Kraków-Tarnów, ze względu na znajdujące się tam znakomite zabytkowe obiekty zasługuje, moim zda-

niem, na odwiedzin. Pierwszy dokument wymieniający nazwę Dębna pochodzi z 1274 roku i świadczy o znacznie wcześniejszym istnieniu tu osady lokowanej na prawie średzkim. Najważniejszym zabytkiem wsi jest późnogotycki, murowany zamek wzniesiony w latach 1470-1480 przez kanclerza wielkiego koronnego, kasztelana krakowskiego Jakuba z Dębna herbu Odrowąż. Zamek wzniesiony został na miejscu wcześniejszego, drewnianego gródka komesa Świętosława z rodu Grafitów, kasztelana wiślickiego. Budowla wykonana z cegły, na fundamentach z głazów narzutowych ma kształt nieregularnego czworo-

boku. Jest zespołem czterech dwukondygnacyjnych budynków otaczających prostokątny dziedziniec ze studnią. Na dziedziniec wchodzimy przez ozdobny, barokowy portal znajdujący się w ścianie północnej. Elementem łączącym poszczególne segmenty jest drewniany ganek biegnący na poziomie pierwszego piętra. Zachodnie skrzydło ujęte jest na rogach charakterystycznymi, wielobocznymi wieżyczkami, które są bardziej elementami dekoracyjnymi niż obronnymi. Z płaszczyzn zewnętrznych ścian wschodniej i południowej wysuwają się wykusze z oknami. W całej budowlі daje się zauważyć bardzo bogata dekoracja kamieniarska wykuszów, wieżyczek, portali i obramień okiennych. Fakturę ścian ceglanych urozmaicają romby z zendrówek - cegieł wypalanych do granicy zeszklenia, co powodowało ich ciemne i błyszczące powierzchnie. Bogactwo detali architektonicznych fascynowało niegdyś mistrza Jana Matejkę, teraz fascynuje także nas. Wnętrze zamku jest również bogato zdobione. Zwłaszcza komnaty pierwszego piętra, należące do właścicieli, które robią

wrażenie do dzisiaj. Od 1978 roku mieści się tu jeden z oddziałów Muzeum Okręgowego w Tarnowie. Zamek jest wyjątkowo dobrze zachowanym przykładem XV-wiecznej, feudalnej rezydencji obronnej. Zarówno dokonana w 1586 roku renowacja w stylu renesansowym, wykonana przez Jana de Simoni na zlecenie ówczesnego właściciela Ferenc Wesseliniego, jak i przebudowy z XVIII wieku, kiedy właścicielami byli członkowie rodziny Tarłów, nie wpłynęły w sposób zasadniczy na ogólny wygląd i pierwotną charakterystykę budowli. Fakt ten ma kapitalne znaczenie i zdecydowanie podnosi rangę obiektu. Niemniej wybitnym przykładem późnogotyckiej architektury sakralnej jest stojący nieopodal zamku kościół pw. Św. Małgorzaty. Już na pierwszy rzut oka widać podobieństwo obu budowli. Nic dziwnego, gdyż wznoszone były jednocześnie. Tu również podstawowym budulcem jest kamień i cegła. Jest to jednonawowa, orientowana budowla składająca się z nawy i węższego prezbiterium z zakrystią od strony północnej. Zachodnią ścianę za-

foto: autor



Tak toczy się walka o złoty warkocz Tarłówny.





foto: maciej holuj

## „Tauzen” dla Glichowa, po siedem „stów” dla reszty

ŻADNA POWÓDŹ, GRADOBICIE CZY INNY PODOBNY IM KATAKLIZM NIE JEST W STANIE POKONAĆ POLSKIEGO ROLNIKA. TESTEM NA PRAWDZIWOŚĆ TEJ OPINII MOGLY BYĆ WSPANIAŁE WIĘNCE DOŻYNKOWE I DORODNE BOCHNY CHLEBA, JAKIE ZAWITAŁY DO TOKARNI Z OKAZJI TRWAJĄCYCH TAM DOŻYNEK POWIATOWYCH. POMIMO ZŁOŚLIWOŚCI AURY, MIMO ULEWNYCH DESZCZY, NAWAŁNIC I GRADOBIĆ PŁON ZOSTAŁ ZEBRANY I ZAMIENIONY NA CHLEB.

Przyjęto, że z roku na rok gospodarzem dożynek powiatowych będzie inna gmina. W tym roku „padło” na Tokarnię. Gospodarze wywiązali się ze swojego zadania wręcz wzorowo. Była msza święta w intencji rolników w kościele parafialnym, była scena z występami i prezentacją korowodów dożynekowych (każda z dziewięciu gmin powiatu myślenickiego prezentowała się oddzielnie), były stoiska z regionalnymi specjałami przygotowanymi przez gospodynie wiejskie, stoiska z owocami, miodem i ... czymś mocniejszym, niż tylko owoc mozolnej pracy pszczół.

Tradycyjnie już dla dożynek powiatowych przeprowadzono konkurs wieńca dożynekowego. Obradujące pod kierownictwem Grażyny Pitali, szefowej Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego jury nie miało łatwego zadania. Wszystkie wieńce stanowiły bowiem świadectwo ogromu włożonej w ich wykonanie pracy. Wieńiec reprezentujący gminę Lubień wykonany przez gospodynie ze Skomielnej Białej był tak duży, że nie zmieścił się w autobusie i lubieńscy żeńcy zmuszeni zostali wynająć specjalnego busa, który dostarczył dzieło ich rąk do Tokarni. Ostatecznie jury wybrnęło z kłopotu przyjmując, że nagroda w wysokości 700 złotych polskich za najpiękniejszy wieńiec należy się każdemu wieńcowi zaś 1000 złotych dla tego najpiękniejszego, uwitego w Glichowie (gmina Wiśniowa). W ten sposób Glichów przypieczętował obchody jubileuszu 750 – lecia swojego powstania.



Polska za progiem (8)

myka wieża na planie kwadratu z kruchtą w przyziemi. Ściany wspierają kamienne przypory. Fronty nawy i prezbiterium zwieńczają trójkątne, ceglane szczyty. W wieży, nakrytej gontowym dachem namiotowym znajduje się dzwon z 1777 roku. Prezbiterium nakrywa sklepienie krzyżowo-żebrowe ze zwornikami, nawę natomiast drewniany strop kasetonowy z czasów przebudowy z pocz. XX w. Wnętrze wypełnia siedem gotyckich portali, z czego pięć schodkowych w tzw. typie długoszowskim. W prostokątnym prezbiterium zwraca uwagę kamiennie tabernakulum ścienne. W trójdzielnym, ostrołukowym oknie wprawiony jest witraż przedstawiający patronkę świątyni wykonany w Wiedniu w 1903 roku. Na chórze dominuje bogato rzeźbiony rokokowy prospekt organowy o 12 głosach z przełomu XVIII i XIX w.

O przysłowiowy rzut beretem od kościoła znajduje się cmentarz, na którym tuż za wejściem wznosi się kaplica Jastrzębskich. Dzieło to, zbudowane według projektu znanego nam z licznych myślenickich budynków, jednego najwybitniej-

szych architektów przełomu XIX i XX wieku Jana Sas - Zubrzyckiego, jest największym i najpiękniejszym zabytkiem tego typu neogotyckiej architektury we wschodniej Małopolsce. Powstała w 1906 roku z fundacji Marii z Dembińskich Jastrzębskiej, jako mauzoleum rodziny ówczesnych właścicieli zamku. Wnętrze kaplicy, niestety trudno dostępne, zdobią secesyjne witraże. Duże wrażenie robi znajdująca się pod kaplicą krypta, do której wejście zdobi kamienny herb Jastrzębskich- Ślepowron. Zainteresowanym nekropoliami wojskowymi proponuję jeszcze spacer w głąb cmentarza. Znajdziemy tam ładnie zachowany cmentarz pierwszo - wojenny nr 28 zaprojektowany przez Roberta Motkę.

Zabytki najbardziej przemawiają do oglądających wtedy, kiedy żyją. Właśnie we wrześniu w kompleksie zamkowym w Dębnie pojawia się życie - i to jakie! Rokrocznie w trzecią lub czwartą niedzielę tego miesiąca odbywa się tutaj Międzynarodowy Turniej Rycerski „O złoty warkocz Tarłówny”. W tym roku 21 września będzie to już XIX edycja tej znakomitej

imprezy dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Organizatorami są Muzeum Okręgowe w Tarnowie i Dębińskie Centrum Kultury. Naturalne, piękne otoczenie zamku sprawia, że impreza ma charakter wielkiego historycznego spektaklu. Zmagania rycerstwa wszelkiego autoramentu, pokazy musztry, woltyżerki, artylerii, procesy czarownic, tańce dworskie, turniej łuczniczy o tytułowy „Złoty warkocz” i wreszcie finałowa wielka bitwa wszystkich uczestników odbywają się w rozległej, zamkowej fosie, dzięki czemu wszystko jest doskonale widoczne. Na dębiński turniej zjeżdżają bractwa rycerskie z kraju i zza granicy. Uczestniczy w nim rokrocznie blisko 20 tysięcy ludzi, co powoduje, że jest to jedna z największych imprez plenerowych w kraju. W 2006 roku turniej zajął pierwsze miejsce w konkursie „WIELKIE ODKRYWANIE MAŁOPOLSKI”. W dzień turnieju wejście na zamek jest zazwyczaj bezpłatne. Dziedzinnic i komnaty wypełnia muzyka. Na ganku pojawiają się ponętne damy dworu w strojach z epoki. Jednym słowem warto pojechać i zobaczyć!.



foto: maciej holuj

MIESIĄC WRZESIEŃ W HISTORII POLSKI NIEODMIENNIE KOJARZY SIĘ Z TRAGICZNYMI WYDARZENIAMI II WOJNY ŚWIATOWEJ I ROKNICAMI Z NIĄ ZWIĄZANYMI. W ZWIĄZKU Z POWYŻSZYM CHCIAŁBYM W BIEŻĄCYM NUMERZE PRZYBLIŻYĆ PAŃSTWU, A W ZASADZIE NAWET NIE PRZYBLIŻYĆ, ALE PRZYPOMNIEĆ WYDARZENIA SPRZED 70 LAT, KTÓRE ROZEGRAŁY SIĘ NA TERENIE NASZEGO POWIATU W TZW. „RZECZPOSPOLITEJ RACIECHOWICKIEJ”.

Omalwając bitwę jaka rozegrała się na tym obszarze możemy wyróżnić w jej przebiegu trzy fazy. Faza I - 12 września 1944 roku - wcześniej rano, kolumna wojsk niemieckich lekceważąc niebezpieczeństwo przejechała przez Trzemeśnię i Porębę zatrzymując się na końcu drogi prowadzącej do lasu między Kamiennikiem, a Łysiną. Kolumnie towarzyszyły dwa samochody pancerne oraz prawdopodobnie jeden lekki czołg nieznanego typu. W momencie wysiadania z ciężarówek, widząc kilka postaci na skraju lasu Niemcy żołnierze oddali w ich kierunku strzały. W tym samym momencie zostali załani przez partyzantów lawiną ognia z broni maszynowej. Stawiany przez Niemców opór okazał się nieskuteczny. Nieprzyjaciół szybko wycofał się do Myślenic. Faza II bitwy, to walka z inną kolumną niemiecką, która nadjechała z kierunku Dobczyc i próbowała „związać” partyzantów ogniem z broni maszynowej. Znajdujący się na szosie pomiędzy Lipnikiem, a Zasanią Niemcy oddawali strzały na ślepo chcąc tym sposobem sprowokować oddziały partyzanckie. W trakcie tych działań spalili kilka stodół, natomiast w Lipniku zastrzelili trzech mieszkańców. Niemcy spostrzegli również oddział „Ostrogii” powracający z akcji w Trzemeśni. Doszło do ostrej wymiany ognia w wyniku, której oddziały niemieckie zaczęły wycofywać się w kierunku Wiśniowej. W tym momencie rozpoczyna się III, decydująca faza bitwy. Po chwilowym chaosie w swoich szeregach Niemcom udało się jednak zewrzeć szyki i przy udziale samochodów pancernych ponownie ruszyć do walki. W takim szyku bardzo ostrożnie zbliżyli się do mostu w Glichowie, nie zdając sobie sprawy z tego, że już od dłuższego czasu znajdują się na celownikach partyzantów. Drugi raz tego dnia Niemcy dali się zaskoczyć partyzanckiemu ostrzałowi. Po chwili udało im się opanować sytuację. Podjęli walkę gromadząc się wokół mostu i szykując do obrony okrzężnej. Na miejsce walki, oprócz regularnych oddziałów partyzanckich, ścignęły tymczasem plutony „terenówki” oraz znajdujący się nieopodal pluton Batalionów Chłopskich. Tuż przed zmrokiem w wyniku silnego natarcia Niemcy zmuszeni zostali do wycofania się w kierunku północnym. Przez całą noc i rano, przybyłe w końcowej fazie bitwy oddziały likwidowały nieliczne gniazda oporu nieprzyjaciela. Rano 17 września 1944 roku nad kompleks Kamiennika i Łysiny nadleciały samoloty, a do lasu wkroczyły trzy silnie uzbrojone oddziały wsparte czołgami i artylerią. Rozpoczął się niemiecki szturm. Dopiero pod wieczór okazało się, że atak trafił w pustkę. Rozwścieczeni Niemcy dokonali w akcji odwetowej krwawych pacyfikacji w Wiśniowej, Lipniku i Pogorzanach, mordując mężczyzn, kobiety i dzieci oraz pałac domostwa. Poszczególne oddziały AK nie zostały nigdy rozbite i prowadziły działania dywersyjne, aż do momentu rozwiązania Armii Krajowej wiążąc w tym czasie ponad kilkunastotysięczne siły Wehrmachtu, policji i żandarmerii. Na pamiątkę tych wydarzeń w drugi weekend września na przełęczy Sucha Polana odbywają się uroczystości rocznicowe z mszą świętą i apelem poległych. Również w tym roku wszystkich Państwa serdecznie na nie zapraszam.

reklama





möbius  
**Szkoła matematyki**  
zaprasza na kurs:  
**MATURA**  
na poziomie  
podstawowym i rozszerzonym  
Korepetycje grupowe  
godzina lekcyjna od 13,50 zł

Szkoła Matematyki "Möbius"  
ul. Pardyaka 3  
Myślenice, 32 - 400  
tel. 506 332 310  
www.szkoła



foto: maciej holuj, tekst: Rafał Żalubowski

krótko

pies jaki jest każdy widzi

kto jest na tym zdjęciu?

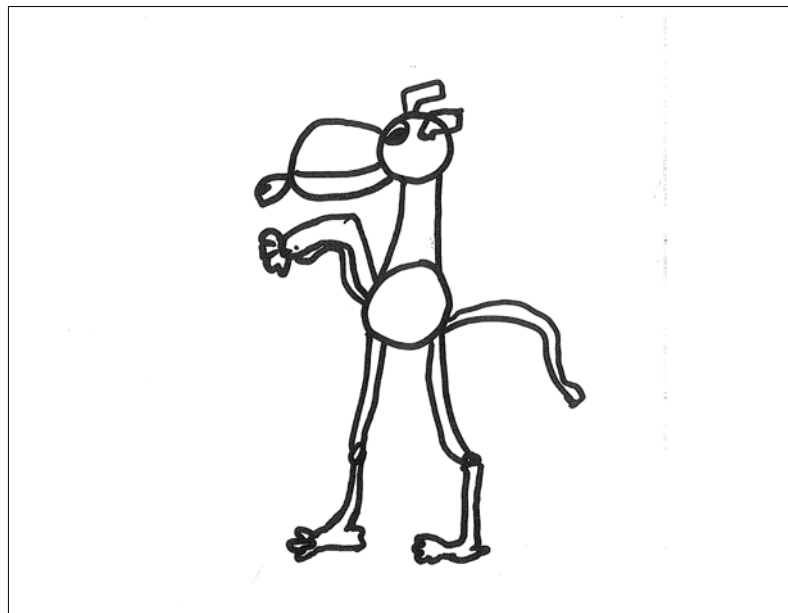


foto: maciej holuj

## Mają wszystko

**G**lichów – wieś w POLSCE POŁOŻONA W WOJEWÓDZTWIE MAŁOPOLSKIM, W POWIECIE MYŚLENICKIM, W GMINIE WIŚNIOWA. W LATACH 1975 - 1998 MIEJSCOWOŚĆ ADMINISTRACYJNIE NALEŻAŁA DO WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO.

Tyle na temat Glichowa, najmniejszej wioski w gminie Wiśniowa - Wikipedia. Oczywiście nie jest to informacja wyczerpująca. Nie podaje bowiem tego co najważniejsze – daty założenia (czy raczej lokacji) wsi. Gdyby podawała każdy z łatwością mógłby obliczyć, że Glichów obchodzi w tym roku 750 – lecie swojego istnienia. Pierwsze wzmianki na temat wsi datowane są przez historyków na 1264 rok. Od tamtego momentu w Glichowie powstały: kaplica, szkoła, remiza strażacka. O tym, że wieś posiada wszystko co posiadać powinna mówił podczas obchodów jubileuszu wójt gminy Wiśniowa Wiesław Stalmach. Włodarz chwalił także glichowian za wielkie serce, które przejawia się m.in. tym, że ile raz on, wójt, prosił o pomoc, tyle razy od glichowian otrzymywał ją bez szemrania. Być może dlatego gmina dołożyła się (pomimo problemów finansowych) do budowy wspanialej, okazałej altany, która stała się tuż obok budynku remizy, a która służyć ma wsi m.in. do organizowania imprez okolicznościowych. Glichowanie pomyśleli także o potomnych. W granitowej kapsule czasu umieścili m.in. monety, spisana historię wsi, gazety i dokumenty, aby ci, którzy za kolejne 750 lat otworzą ją mogli z dumą myśleć o swoich przodkach. (RED)



Swojego psa narysował „Sednu” Jarosław Szlachetka, radny Sejmiku Województwa Małopolskiego.

krótko



**B**illy Neal „australijsko – myślenicki” rockman i bard zaśpiewał po raz nie wiedzieć który w Myślenicach. Tym razem piosenkarz uświetnił kolejny zlot samochodów Gaz 69 odbywający się tradycyjnie na dolnym jazie w barze Janusza Hojnora. (RED)



**C**hodzi nam oczywiście o małą, jasnobłond dziewczynkę dzierzącą w rękę wędkę. Dodajmy, że jest to osoba obecna w samorządzie stosunkowo od niedawna i że wiele dobrego robi dla swojego lokalnego środowiska. Osoba ze zdjęcia w numerze sierpniowym to oczywiście ... Bożena Kobińska, obecna szefowa Muzeum Regionalnego „Dom Grecki” w Myślenicach. (RED)

foto: maciej holuj

Sprawy Godawy

**W**itaj Czytelniku!

Są ludzie, którzy uważają, że potrafią poznać człowieka od pierwszego wejrzenia. Po sposobie chodzenia, po twarzy. Poeta istnieje dzięki spoglądaniu powtórnie. Nawet jeśli pierwszy rzut oka jest ważny, inspirujący i prawdziwy, to poezja pragnie tego drugiego, a nawet trzeciego. Jak w wierszu Frosta spoglądanie w głąb studni pozwala zobaczyć Coś, tak czytanie wiersza ukazuje w niby znanym temacie owo niezwykle coś, czego najpierw nie było widać. Krajobraz, na który spoglądamy, staje się w ten sposób coraz ciekawszy, bardziej intrygujący. W poezji ten drugi rzut oka dokonuje się poprzez język, metaforę, ale także rytm, brzmienie etc. Słowem - poprzez poetycki obraz. Dlatego warto wpatrywać się w wiersz, aby odnaleźć coś, co zaczyna przyciągać uwagę, a potem odnajdywać coraz więcej, niekoniecznie zresztą zgodnie z intencją autora. Dzięki temu piękno okazuje się piękniejsze, a życie bardziej żywe. Proszę wybaczyć ten wstęp, ale Marcin Godawa jako poeta i książk z radością zaprasza do lektury tego kącika „Sedna” ufając, że ten czas, raz śmieszny, raz bardziej liryczny, nie będzie jednak stracony.

Marcin Godawa



## Moich palców teatr

*Ty widzisz, Panie, moich palców teatr.  
Wciąż ruszające się kukielki.  
Jedna o drugą się ociera,  
Płacze sobie opowieść  
W której się dużo umiera.  
Nad kciukiem kciuka belkot.*

*Mam także nawyk  
Dodawania wszędzie scenografii.  
Opuszki nakładają cienie  
Rzeczom: książki, kubkowi do kawy,  
Klamkom, butom, smartfonowi.  
Swoją monodram potrafię  
Powtórzyć kilka razy dziennie.  
Obciążyć bemoem słowo,  
Dorysować nie wąsy, a zmarszczkę.*

*Pod kwarcowym zegarkiem  
Moich dziesięciu aktorów  
Uwija się w pantomimie.  
Śmigają paznokcie w grze -  
Znaków o sobie niedosyt.  
A ja nie wiem, czy to już  
Bardziej pajęczyna  
Czy jeź.*

*Ciebie, co siedzisz gdzieś tam  
w głębi, proszę,  
Ciebie, co widzisz moich palców teatr,  
Głośno się z niego śmieję,  
Od tego będzie lżej.*

Jeśli można dodać zachętę: zob. [www.marcin-godawa.pl](http://www.marcin-godawa.pl) (albo jakoś podobnie)



W takim składzie Respekt rozegrał swój pierwszy mecz w II lidze.



foto: maciej holuj

# Personalnie bez zmian

wit balicki

KOBIECA DRUŻYNA PIŁKI NOŻNEJ KS RESPEKT MYŚLENICE JAKO JEDYNA ZESPOŁOWA FORMACJA SPORTOWA W MIEŚCIE WYSTĘPUJE W SZEREGACH II LIGI. DO NIEDAWNA WALCZĄCE W II LIDZE SIATKARKI OPUŚCIŁY TĘ KLASĘ ROZGRYWEK ZAŚ III – LIGOWA DRUŻYNA PIŁKARZY DALINU Z DNIA NA DZIEŃ PRZESTAŁA ISTNIEĆ. NA PLACU BOJU POZOSTAŁ TYLKO RESPEKT.

Respekt to klub, który założony został dzięki inicjatywie społecznej i który w dużej mierze utrzymywany jest ze środków społecznych (przy niewielkiej dotacji ze strony gminy). Po dwóch latach gry (przez pierwszy sezon pod nazwą Andrusy Lipnik) drużyna awansowała do II ligi. Swoją inauguracyjny mecz z rywalkami z Dębicy pod opiekę trenera Jarosława Szewczyka rozegrały na gościnnym boisku Sępa Drogina (zwyciężając po bramkach Zuzanny Węglarz i Karoliny Topy 2-1), bowiem na temat zorganizowania spotkania na murawie stadionu Dalinu nie było przed inauguracją sezonu z kim rozmawiać.

W stosunku do ubiegłego roku w zespole Respektu nie zaszły żadne zmiany nie licząc odejścia Katarzyny Lenart (wyjechała do pracy poza granicę kraju), Katarzyny Jamrozik (nie zadeklarowała chęci dalszej gry) i Ilony Kiezbak (pauzuje po operacji usunięcia łokotki). Trzon drużyny stanowią te same piłkarki, które wywalczyły awans do II ligi (skład Respektu czytaj w ramce). Nie zmienił się także trener (wciąż jest nim wspomniany Jarosław Szewczyk), ani też władze (czyt: zarząd) klubu. Prezesem Respektu jest Jan Dziadkowiec, wiceprezesem Józef Topa, sekretarzem Jarosław Szlachetka, skarbnikiem Szymon Dziadkowiec zaś członkiem zarządu Jarosław Szewczyk. Funkcję kierownika drużyny pełni Anna Dawiec.

Jak mówi prezes Respektu Jan Dziadkowiec (krótką rozmowę czytaj obok) cele jakie postawiono przed drużyną to utrzymanie się w szeregach II ligi. Zadanie nie będzie łatwe, wszak Respekt to beniaminek, a beniaminkom zawsze wiatr wieje w oczy. Drużynę wspomagają w tym roku: firma Axbud (ufundowała nowe stroje), myślenicka hurtownia Familia (dba o napoje dla drużyny), Cukiernia Magdaleny i Jana Dziadkowców, gmina Wiśniowa (wójt tej gminy Wiesław Stalmach oddał do dyspozycji klubu busa), oraz Jacek Płatek i Jarosław Bochenek (oba przedsiębiorcy wypożyczają bezpłatnie busy, którymi zespół będzie dojeżdżał na mecze wyjazdowe). Większość piłkarek to uczennice gimnazjów i szkół średnich. Rozpiętość wiekowa zawodniczek wacha się pomiędzy 14, a 24 rokiem życia. Kapitanem drużyny jest w tym roku Agnieszka Bobowska.

foto: maciej holuj

## trzy pytania do prezesa



SEDNO: PIERWSZE PYTANIE, JAKIE NASUWA SIĘ DO PREZESA RESPEKTU, TO PYTANIE O CEL, JAKI POSTAWIŁ

ON PRZED DRUŻYNĄ NA SEZON 2014/15?

JAN DZIADKOWIEC: Ten cel to przede wszystkim utrzymanie się w II – ligowej tabeli. Jesteśmy beniaminkiem II ligi, wchodzimy w sezon bez wzmocnień, a wręcz z małym osłabieniem, dlatego nie możemy snuć górno-lotnych planów. Mamy ambicję zagrać tak, aby pozostać na kolejny sezon w II lidze. Taki cel stawia przed swoimi zawodniczkami także trener.

Jak Pan sądzi czy realizacja tego celu jest realna?

Łatwo nie będzie. W naszej grupie rywalizuje dziesięć drużyn. Nie znamy ich siły, przynajmniej nie wszystkich. Mam jednak nadzieję, że powalczymy o utrzymanie z takimi rywalkami jak DAP Girls Dębica, z którą to drużyną udało nam się wygrać mecz inauguracyjny czy z Moravią Morawica. Myślę, że cel jest w zasięgu naszych możliwości.

Wierzy Pan w zawodniczki?

Tak, wierzę. Nie jeden już raz udowodniały, że potrafią grać ambitnie i nie zwykle walecznie. Myślę, że nie inaczej będzie w tym sezonie i choć nie udało nam się wzmocnić personalnie zespołu, wierzę, że uda mu się utrzymać wywalczone w poprzednim sezonie zdobycze.

foto: maciej holuj

## skład drużyny

bramkarki - **Anna Król, Paulina Kania**, obrończynie - **Agnieszka Bobowska, Anna Szłóсарczyk, Katarzyna Ciałowicz, Kinga Szymska, Karolina Topa, Sylwia Serafin**, obrończynie/pomocniczki - **Maria Nowak, Natalia Kowalska**, pomocniczki - **Aleksandra Gacek, Maria Dziadkowiec, Angelika Ćwierz, Kamila Topa**, pomocniczki/napastniczki - **Anna Jania, Zuzanna Węglarz**, napastniczki - **Angelika Czarnota, Oliwia Łętocha, Daria Pranica**.

## terminarz

Do dzisiaj Respekt rozegrał już 5 spotkań: **Respekt – DAP Girls Dębica (2-1)**, **Zielonka Wrzawowice – Respekt (2-3)**, **Respekt - Centrum Staszów (3-0 walk.)**, **Respekt – Resovia Rzeszów (0-2)**. Do rozegrania pozostały: 7 września **Naprzód Sobolów - Respekt, 28 września Respekt – Moravia Morawica, 12 października Rysy Bukowina Tatrzańska – Respekt, 14 października Respekt – Bronowianka Kraków i 18 października Górnik II Łęczna – Respekt**.

Rafał Majka zakończył niezwykle udany dla siebie sezon

# Król Zegartowic



szóste miejsce w Giro d'Italia, potem został najlepszym góralcem (wygrywając dwa górskie etapy) w Tour de France, na początku lipca wygrał Tour de Pologne zaś na koniec był czwarty w wyścigu USA Pro Cycling Challenge. W Zegartowicach kolarza witała najbliższa rodzina, przyjaciele, koledzy i grupa mieszkańców. Było „Sto lat!”, była koronacja na króla Zegartowic, były gratulacje i podziękowania. Sam kolarz obiecał, że dołoży wszelkich starań,

aby w kolejnych sezonach nie zawieść pokładanych w nim nadziei. – Mam dopiero 24 lata i myślę, że przede mną jeszcze co najmniej dziesięć lat kariery, obiecuję, że Was nie zawiodę – powiedział kolarz. Majka odpowiadał także na pytania mieszkańców Zegartowic i rozdawał autografy. Swoją podpisy kolarz złożył także na okładce numeru „Sedna” z wywiadem, którego udzielił gazecie w grudniu ubiegłego roku.

(RED)

Po kilku miesiącach nieobecności w swoim rodzinnym domu Rafał Majka powrócił do Zegartowic. „Sedno” obecne było podczas uroczystego powitania kolarza przez mieszkańców wsi.

RAFAŁ MAJKA ZAKOŃCZYŁ RUDANY, ALE BARDZO MECZĄCY SEZON. OSTATNIM STARTEM RAFAŁA BYŁ WYŚCIG ROZGRYWANY W COLORADO. ZANIM JEDNAK MAJKA WRAZ Z ROWEREM I SWOIM ZESPOŁEM POLECIAŁ ZA OCEAN Z WIELKĄ POMPĄ PRZYWITANY ZOSTAŁ W SVOJEJ RODZINNEJ WIOSCE.

Warto przypomnieć, że Majka wywalczył

foto: archiwum



Wioślarz ze swoją dziewczyną.

## Wojewodzie po MŚ

KONRAD WOJEWODZIC, KWIOŚLARZ ZE STRÓŻY, BRONIĄCY NA DZIEŃ BARW WISŁY GRUDZIĄDZ POWOŁANY ZOSTAŁ NA WIOŚLARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA, KTÓRE KILKA DNI TEMU (31 SIERP-NIA) ZAKOŃCZYŁY SIĘ W AMSTERDAMIE.

Konrad występował na nich w czwórce bez sternika (M4-) i płynął wraz z: Piotrem Hojką, Rafałem Hejmejem i Damianem Rosolskim. Rozmawialiśmy z wioślarzem tuż przed wyjazdem do Amsterdamu pytając go między innymi o to, co musiał zrobić, aby znaleźć się w ekipie wyjeżdżającej na MŚ. - Aby zostać powołanym musiałem od początku sezonu zajmować wyznaczone przez Polski Związek Wioślarski miejsca podczas różnych krajowych jak i międzynarodowych zawodów. Sezon rozpoczął się od wiosennych regat kontrolnych, podczas których zająłem 3 miejsce w osadzie M2-, później startowałem w międzynarodowych regatach w niemieckim Duisburgu gdzie w tej samej osadzie zająłem 5 miejsce. Podczas Mistrzostw Europy w Serbii, wciąż w tej samej osadzie wywalczyłem 8 miejsce, a podczas Mistrzostwa Polski drugie. Kolejne moje starty to już Puchar Świata gdzie startowałem w osadzie M4-. Pierwsze zawody odbyły się we Francji, w pięknej miejscowości nad jeziorem Lac d'Aiguebellette, gdzie zajęliśmy 8 miejsce, kolejne zawody pucharowe odbyły się w szwajcarskiej Lucernie gdzie również byliśmy na 8 miejscu. Wszystkie te osiągnięcia wywalczone w debiutanckim sezonie w kategorii seniora zdecydowały o tym, że wspólnie z kolegami z osady zostaliśmy powołani do reprezentacji na Mistrzostwach Świata w Amsterdamie.

Jak przebiegały przygotowania do MŚ? - W tym sezonie przygotowania do MŚ były jeszcze bardziej intensywne, niż przed rokiem. Najwyższa kategoria wiekowa zmusza do poważnej pracy. Od zgrupowań zimowych odbywaliśmy z kolegami z osady 3 treningi dziennie. Przez dwa miesiące przebywaliśmy na obozie treningowym w Zakopanem, dwa miesiące w Portugalii, od tego czasu trenujemy w naszym „drugim domu” czyli w Walcu. Łatwo nie było, intensywny wysiłek, załamania psychiczne, konflikty, jak to w grupie bywa, zmiany osad tzw. układy zarządu PZTW towarzyszyły naszym przygotowaniom. Musieliśmy być wytrzymali fizycznie jak i psychicznie. Z dala od domów walczyliśmy o ten sam cel. Udało nam się przetrwać, zbudować formę i pojechać na MŚ. Cała nasza osada walczyć będzie o podium, gdyby tak nie było nie byłibyśmy prawdziwymi sportowcami. Jednak jakiegokolwiek miejsce w finale A byłoby dla nas osiągnięciem.

Z ostatniej chwili: Konrad Wojewodziec wraz ze swoimi kolegami z osady wywalczył w Amsterdamie czwarte miejsce w finale C i ostatecznie 16. w „generałce”. (RED)

Kolarz rozdawał autografy w tym także na okładce „Sedna”.







**IZBA GOSPODARCZA  
ZIEMI MYŚLENICKIEJ**

# JEDNOCZYMY I REPREZENTUJEMY INTERESY PRZEDSIĘBIORCÓW REGIONU POWIATU MYŚLENICKIEGO

Jest z Nami już ponad **130** firm, między innymi:



## Z NAMI ZYSKUJESZ:

- ✱ dostęp do SZEROKIEJ, BEZPŁATNEJ, AKTUALNEJ I WAŻNEJ informacji
- ✱ uzupełnianie wizerunkowości firmy w kontaktach gospodarczych
- ✱ wsparcie i rekomendacje ze strony środowiska gospodarczego
- ✱ zapoznanie nowych kontaktów i integracja z czołowymi firmami regionu
- ✱ promocję firmy na profesjonalnym levelu
- ✱ udział w BEZPŁATNYCH szkoleniach dla członków IZBA
- ✱ możliwość skorzystania Internetu: Porównaj firmy o Internetu i innych firm
- ✱ pośrednictwo w kontaktach z administracją publiczną i jej organami terenowymi

**IZBA GOSPODARCZA ZIEMI MYŚLENICKIEJ**  
Cieszczy 103, 32-400 Myślenice

**Tel. (12) 312 73 10**  
**E-mail: biuro@igzmi.pl**

**www.igzmi.pl**